

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**NIESAMOWITE
HISTORJE.**

Rozważmy rzecz spokojnie.
Pewnego poranku p. St. Głabiński, prezes stronnictwa „bezwzględnie opozycyjnego” w stosunku do Rządu, postanowił ni stąd ni zowąd obdarzyć tenże Rząd najdalej idącym zaufaniem i powierzyć mu pełnomocnictwa dla zmiany w drodze dekretu ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu na podstawie kilku wskazań, które sprowadzają się do: 1) zmniejszenia ogólnej liczby posłów, 2) zastosowania specjalnego systemu wyborczego dla województw o ludności mieszanej w prowincjach wschodnich.
Rząd zachował, jak dotąd, sfinkso-sowe wobec tej oferty milczenie i nie poinformował ani opinii publicznej, ani — o ile wiemy — wnioskodawców, czy zabiega o pełnomocnictwa nowe, czy zgadza się na warunki p. Głabińskiego, czy w zasadzie pragnie zmian w obowiązującym prawie wyborczym.
W rezultacie rozpoczęte obrady Komisji Konstytucyjnej Sejmu trwają w atmosferze zgola swoistej, nikt nie wie, do czego mają doprowadzić, przedstawiciel Rządu przysłuchuje się z ubocza ciekawej dyskusji, ze wszystkich stron zainicjowano jakąś zawiłą „grę”, w której wiele czynników pragnie siebie wzajemnie wyprowadzić w pole, a wszystko razem wygląda, jak powiedzieliśmy w tytule, poprostu niesamowicie.
Otóż my — socjaliści — nie mamy najmniejszej ochoty brać udziału w jakichkolwiek „grach” politycznych. Wolimy stokroć jawnie i otwarcie sformułować swoje stanowisko głośno, bez zastrzeżeń, pod kontrolą opinii publicznej, a w szczególności pod kontrolą opinii klasy robotniczej.
Skoro mowa w pierwszym rzędzie o pełnomocnictwach, pełnomocnictw Rządowi dla rewizji prawa wyborczego nie damy. Ani z warunkami, ani bez warunków; ani z ograniczeniami, ani bez ograniczeń. Pełnomocnictw tego rodzaju można udzielać tylko Rządowi, do którego się żywi pełne zaufanie. W danym razie sytuacja wygląda wręcz odwrotnie. Jeżeli idzie znowu o treść istotną propozycji p. Głabińskiego, odpowiedź winna brzmieć równie niedwuznacznie. Liczba posłów? 444 czy 360? 360 czy 340? Do piórna! Dość wreszcie tego kłękania przed demagogią sklepikarzy z Pacanowa! Co to ma być? Oszczędność? Któż uwierzy w takie głuństwo, że odrzucenie czterdziestu albo sześćdziesięciu mandatów poselskich odegra choćby małe rolę w budżecie państwowym! Usprawianienie parlamentu? Wszyscy wiemy, że sedno sprawy tkwi gdzieś indziej. Nie ilość rozstrzyga, lecz jakość. Nie ordynacja wyborcza decyduje o stałej większości parlamentarnej, jeno rzeczywisty układ sił społecznych i politycznych w kraju.
A już całkiem trzeba stracić grunt pod nogami, by proponować dla województw wschodnich osobny sposób głosowania. Ze stanowiska polityki zagranicznej Państwa, — to jakgdyby ktoś umyślnie szedł na rękę skrajnemu nacjonalizmowi antypolskiemu, ze stanowiska polityki wewnętrznej — mamy do czynienia z lekkomyślną próbą dolewania oliwy do ognia walk narodowościowych.
Klasa robotnicza wcale sobie nie życzy zmian ordynacji wyborczej w kierunku, nakreślonym przez p. Głabińskiego. Rzecz oczywista, prawo dziś obowiązujące nie jest idealne. Zw. Ludowo - Narodowy i Piast brały czynny udział w ustalaniu jego podstaw. Ale nie czas dziś na gruntowne debaty i rewizję ustaw. Parlament posiada rację bytu, jeżeli wyraża wiarę oblicze kraju. Niech kraj rozstrzygnie spór między demokracją a Rządem, spór między stronnictwami, zagadnienia sporne dzisiejszego życia polskiego.
Mieczysław Niedziałkowski.

STRAJK TRWA

**TOWARZYSZE WŁÓKNIARZE! ZWYCIĘSTWO
ZALEŻY OD WASZEJ SOLIDARNOŚCI W WALCE**



Komisja strajkowa w otoczeniu robotników na podwórzu Widzewskiej Manufaktury podczas olbrzymiego wiecu, który zgromadził kilka tysięcy ludzi. Między inn. widzimy na ilustracji: posła Szczerkowskiego, p. Kaźmierczaka, posła Waszkiewicza i p. Ziębę przew. kom. strajk. zw. kl.

**TRZY OLBRYMIE WIECE—WSPANIAŁY NASTRÓJ WŚRÓD
STRAJKUJĄCYCH—PRZED ZAOSTRZENIEM STRAJKU**

(telefonem).

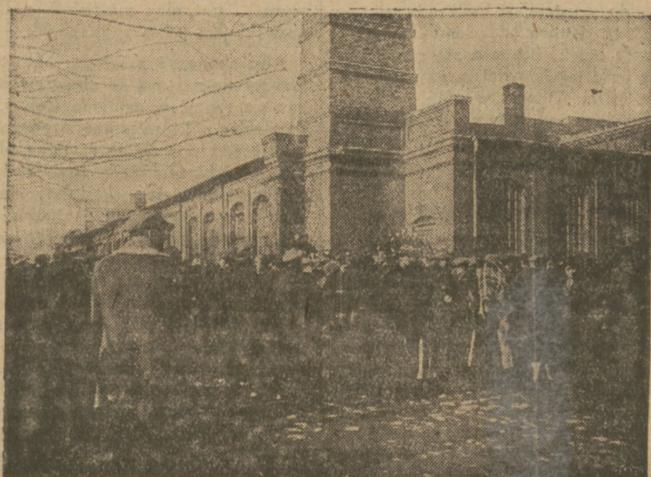
Sytuacja strajkowa w Łodzi nie uległa zmianie. Nadal stoją wszystkie fabryki, zarówno w Łodzi jak i na prowincji. Duch wśród strajkujących robotników nadal jest doskonały. W dniu wczorajszym odbyły się trzy olbrzymie wiece strajkujących. Pierwszy rozpoczął się o godz. 9-tej rano w sali „Filharmonji”. Przemawiali tow. pos. Ziemięcki, tow. pos. Szczerkowski, tow. pos. Zerbe i im. zw. chadeckiego, Piechołkówna, na drugim wiecu, który odbył się w godz. później w sali teatru „Scale” przemawiali tow. pos. Arciszewski, tow. pos. Ziemięcki i tow. pos. Zerbe. Trzeci wiec odbył się, również o godz. 10-tej rano w sali i na podwórzu kinoteatru „Colosseum”. Przemawiali tow. pos. Prausowa, tow. pos. Zerbe i przewodniczący głównego komitetu strajkowego tow. Ziemia, na wszystkich wiecach uchwalono jednomyślnie rezolucję przyjętą poprzedniego dnia na zebraniu delegatów. Rezolucja kończy się słowami, iż zebrani oświadczają się za zaostreniem strajku i rozszerzeniem go na inne zawody i wzywają szerokie masy robotnicze do karności i posłuszeństwa wobec władz związkowych, oraz solidarnego wytrwania w walce aż do zwycięstwa.
W myśl powyższych uchwał, Komisja okręgowa Związków Zaw. w Łodzi zwołuje na dzień 16 b. m. konferencję wszystkich związków, wchodzących w skład Komisji, na której będzie rozważana sprawa poparcia strajku włóknianiczy. Robotnicy przemysłu włóknistego otrzymali w dniu wczorajszym depesze od walnego zebrania metalowców w Warszawie, przyrzekającą całkowite poparcie.
Po wiecu w „Filharmonji” utworzył się samorzutnie manifestacyjny pochód, który chciał się udać do „Widzewskiej manufaktury”, by pracującą tam część robotników skłonić do przystąpienia do strajku. Policja piesza i konna nie dopuściła do tego, rozpraszając manifestujących.
Dziś, o godz. 1-ej w poł. wyjeżdżają do Łodzi przedstawiciele Min. pracy; główny inspektor, p. Klott i nacelnik wydziału p. Ulanowski, celem prowadzenia pertraktacji.
Na tym samym wiecu uchwalono pro-

test przeciwko zamachowi na ordynację wyborczą.
Dziś, o godz. 1-ej w poł. wyjeżdżają do Łodzi przedstawiciele Min. pracy; główny inspektor, p. Klott i nacelnik wydziału p. Ulanowski, celem prowadzenia pertraktacji.
Na tym samym wiecu uchwalono pro-

PRZEBIEG STRAJKU W CZĘSTOCHOWIE.

Strajk trwa w całej pełni; wszystkie fabryki stoją. W niedzielę odbył się na placu, pod fabryką Mosty, ogromny wiec, na którym obecnych było zgórą 2 tysiące osób. Przemawiali: tow. tow. Pużak, Kaźmierczak i Brzozowski, po-czem uchwalono wytrwać w strajku aż do zwycięstwa.
Na tym samym wiecu uchwalono pro-

test przeciwko zamachowi na ordynację wyborczą.
Dziś, o godz. 1-ej w poł. wyjeżdżają do Łodzi przedstawiciele Min. pracy; główny inspektor, p. Klott i nacelnik wydziału p. Ulanowski, celem prowadzenia pertraktacji.
Na tym samym wiecu uchwalono pro-



Po wiecu na podwórzu fabryki Biedermanna robotnicy tego zakładu przemysłowego porzucają pracę.

NASZA ANKIETA BUDOWLANA.

W naszej ankiecie budowlanej, która budzi nie mniejsze zainteresowanie od ankiety o placach robotniczych, zabiera głos w dniu dzisiejszym p. arch. Henryk

Stiefelman, który omawia sprawę braku kredytów w ruchu budowlanym. Szczegóły na str. 3-ciej.

PO SESJI RADY LIGI.

Zakończone obrady Rady Ligi Narodów doprowadziły do załatwienia kompromisowego szeregu spraw spornych a zarazem do niewątpliwego złagodzenia naciągniętych ostatnimi czasy niektórych stosunków międzynarodowych.
Bezpośrednie rozmowy pp. Zaleskiego i Stresemanna ułatwiły z pewnością ponowne nawiązanie rokowań polsko-niemieckich. Chmury, nagromadzone na horyzoncie politycznym, zostały przynajmniej częściowo rozproszone.
I tu okazuje się w całej pełni wielka rola Ligi Narodów, jej nieunikniona, nie-

zbędna już dzisiaj — w Europie, powojennej — rola czynnika, utrwalającego pokój, gaszącego zawczasu ogniska zatargów międzynarodowych.
Przebieg sesji Rady potwierdził jaskrawo słuszność polityki zagranicznej Polskiej Partii Socjalistycznej, która dąży wytrwale do tego by Rzeczpospolita stała się w pierwszym szeregu państw walczących o powiększenie znaczenia i wpływu Ligi, o wcielenie w życie zasad Protokołu Genewskiego.
S. K.

KOMISJA ANKIETOWA

Prace poszczególnych podkomisji Komisji Ankiety o kosztach produkcji, są w pełnym biegu. W ciągu paru najbliższych tygodni zostaną ukończone kwestionariusze i opracowania metod badania w rozmaitych gałęziach przemysłu. W połowie kwietnia można się spodziewać pierwszego wyjazdu na prowincję.

FERMENTY.

Afera p. Wojewódzkiego wywołała z natury rzeczy duże zaniepokojenie w kołach t. zw. Niezależnej Partii Chłopskiej. Następuje pewnego rodzaju rewizja dotychczasowej taktyki, wyrasta bardzo krytyczny stosunek do płytkawej, nieprzytomnej demagogii, której heroldami byli p.p. Wojewódzki i Ballin w szczególności.
Na prowincji doszło do ostrych starć; powstał cały prąd, zmierzający do oderwania się od wpływów partii komunistycznej.
Składną kłó, kto poświęci się i weźmie do ręki nudny zresztą, jak flaki z olejem, numer „Przedwiośnia”, organu już teraz urzędowego grupy Drobnera, ten znajdzie tam wcale soczystą „polemikę” naszych „niezależnych” z „czumowcami”, polemikę raczej daleką od obyczajów parlamentarnych.
I nic dziwnego.
Na ugorach polskiego życia zakwitnął oto anemiczny „kwiatusek” swoistego zupełnie „radykalizmu” bez programu, bez metod pracy, bez ideologii, bez świądomych celów. Jego racją bytu jedyną, — była tylko demagogia. Gdy przestała wystarczać, musiał przyjść okres rozkładu wewnętrznego.
Okres ten już nastąpił.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się jutro, we środę, o g. 4-tej pp. punktualnie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretariat Generalny.

**KOMISJA
PARL. Z. P. P. S.**

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się, jak donosiliśmy, dziś, we wtorek, o g. 4 pp.

Na porządku dziennym: sprawa ustaw samorządowych.

**WYBRYK MONARCHISTKI ROSYJSKIEJ
NA ODCZYCIE KIEREŃSKIEGO**

Nowy Jork, 14. III. Kiereński, który wygłosił wczoraj mowę na zebraniu rosyjskich emigrantów w Nowym Jorku, został przez jedną z monarchistek rosyjskich czynnie znieważony. Dama, po wygłoszeniu przez Kiereńskiego odczytu, przystąpiła do niego z wielkim bukietem

w rękę i uderzyła go trzy razy rękawiczką w twarz. Podała się ona za niejaką Katarzynę Barow i oświadczyła, że uważa Kiereńskiego za swego największego nieprzyjaciela, bowiem przez niego zginął jej mąż w rewolucji rosyjskiej.

ZNOWU ARESZTOWANIA NA LITWIE

Ryga, 14. III. (AW.) Z Kowna donoszą o zdemaskowaniu wojskowego sprzysiężenia, w skład którego wchodził oficerowie i studenci uniwersytetu kowieńskiego, przekonani lewicowych. Jak słychać aresztowa-

wano 20 oficerów, między nimi pułk. 5 p. Pauskasa, oraz 5 studentów uniw. kowieńskiego. Krążą pogłoski, iż areszt grozi również dwu posłom lewicowym.

**PROTEST PRZECIWKO POLITYCE RZĄDU UWAŻANY
ZA „ZDRADĘ STANU”**

Kowno, 14. III. (AW.) Manifestacyjny protest większości profesorów uniwersytetu kowieńskiego przeciwko obecnej eksterminacyjnej polityce rządu litewskiego spotkał się z gwałtownymi atakami prasy

rządowej. Wystąpienie profesorów, charakteryzowane jest przez niektóre dzienniki rządowe jako zdrada stanu. Wydrukowany już w szeregu pismach manifest profesorów został skreślony przez cenzurę.

ZGON PREZYDENTA ŁOTWY.

Ryga, 14. III. (PAT.) Prezydent republiki łotewskiej, Czeakste, zakończył życie.

**INFORMACJE „IZWIESTJI” O PAKCIE SOWIECKO-
ŁOTEWSKIM**

Ryga, 14. 3. (PAT.) Wobec wątpliwości, jakie wyłoniły się w prasie w związku z oświadczeniem ministra Cielensa, że parafowane zostały tylko uzgodnione punkty, a nie jego całość, dzienniki cytują doniesienie „Izwiestji” w tej sprawie. Organ sowiecki donosi, według informacji

Tassa: „Parafowany został w Rydze cały tekst paktu gwarancyjnego sowiecko - łotewskiego, bez aneksów; nieuzgodnione zostały jedynie teksty aneksów do paktu, a w tej liczbie tekst noty łotewskiej o stosunku Łotwy do Ligi Narodów, w związku z paktem gwarancyjnym”.

PARLAMENTARZYSCY POLSCY WE FRANCJI

Lyon, 14 marca. W Lyonie odbyło się śniadanie, wydane przez komitet targów, pod przewodnictwem Herriota, który przybył rano z Paryża. W śniadaniu pierwszy zabrał głos Herriot, wyrażając radość z możliwości powitania parlamentarzystów polskich w Lyonie i dziękując kolegom z parlamentu francuskiego, a specjalnie deputowanemu Capgras za zorganizowanie wycieczki polskiej. Dalej Herriot podkreślał zbliżenie charakterów obu narodów i jednokrotne ujmowanie idealizmu i rycerskości. Herriot oświadcza dalej, iż czuje się szczęśliwym, iż był w Francji jednym z pierwszych, którzy domagali się niepodległości Polski, oraz wyraża życzenie, aby polityka parlamentarzystów polskich w Lyonie był im również przyjemnym, jak przyjemnym jest dla mieszkańców Lyonu ich przybycie.

Na przemówienie Herriota odpowiadał sen. Nowak, podkreślając, że idea niepodległości Polski zrodziła się w Lyonie, i cytując w związku z tym ustęp z jednego z dzieł Herriota. Mówca oświadcza dalej, że uczucia są tu niewystarczające, niezbędnym jest poznanie rzeczywistej wartości Polski. Podając następnie szereg ścisłych danych o położeniu gospodarczym Polski, o jej ludności, naturalnych bogactwach i zdolnościach wywozowych, senator Nowak kładzie nacisk na konieczność rozwoju stosunków handlowych z Francją, której interesy znajdują się nietylko nad Renem, lecz również i nad Wisłą. Kończąc, mówca wniósł kielich za pomyślność miasta Lyonu.

O godz. 4-ej poseł Stróński wygłosił przed radio-mikrofonem odczyt o stosunkach polsko-francuskich. O godz. 4.30 w wielkim amfiteatrze uniwersytetu odbyła się wspaniała manifestacja na cześć Polski, zorganizowana przez profesorów uniwersytetu pod przewodnictwem rektora Ghousi, który po odegraniu „Marsyljanki” przez orkiestrę wojskową, wygłosił wspaniałe przemówienie, witając przedstawicieli Polski w siedzibie intelektualnej Francji i wyrażając zadowolenie z powodu możliwości zmanifestowania bratniej solidarności, łączącej Polskę i Francję w ich owocnych wysiłkach, które doprowadzą ku świetlanej przyszłości i ku szczęśliwości obu narodów i całej ludzkości. Mówca zapewnia, iż Polska może liczyć na bratnią pomoc Francji we wszystkich zagadnieniach, których przedmiotem jest szczęście ludzkości.

Po odegraniu hymnu polskiego przez orkiestrę, zabrał głos sen. Kiniorski, dziękując rektorowi za jego pełne sympatii słowa i oświadcza, że Polacy czują się dumni, iż przybywają do Lyonu, jako przedstawiciele wolnego państwa.

Wieczorem w salach ratusza odbył się wielki bankiet pod przewodnictwem Herriota. Na bankiecie pierwszy przemawiał prefekt Vallette.

Senator Kiniorski podziękował prefektowi za jego uprzejme słowa i wniósł

zdrowie Prezydenta Republiki Francuskiej. Z kolei zabrał głos poseł Thugutt, zaznaczając, że Polacy, którzy przez stulecie z górą byli ofiarami ucisku, nie chcą już być męczennikami i pragną bronić swej wolności i wolności swych przyjaciół, wyrażając wszystkie siły żywotne ku stworzeniu nowego życia na ziemiach tyle razy niszczonej. Z tego powodu Polacy zawsze znajdują się w szeregach przyjaciół pokoju. Thugutt sędzi, iż idea protokołu genewskiego nie umiera, chociaż walka o jej obronę została chwilowo przegrana. Mówca sędzi, że ta szlachetna idea zostanie urzeczywistniona w dniu, w którym stosunki między narodami zostaną uregulowane na prawdziwych zasadach demokratycznych. Następnie pos. Thugutt przedstawił cechy charakterystyczne demokracji polskiej, której główna siła opiera się na masach włościańskich, stanowiących 75 proc. ogółu ludności. Drugą grupę tworzą robotnicy, którzy są inteligentniejsi, świadomi swoich praw społecznych, i pełni patriotyzmu i byli zawsze pierwszymi w walkach o niepodległość Polski. Wpływy przeszłości dają się jeszcze odczuwać wśród arystokracji, posiadającej dotychczas wielkie dobra, lecz nie wywierającej żadnego wpływu na sprawy państwa, poza zajmowaniem kilku placówek w dyplomacji. Duchowieństwo odgrywa jeszcze wielką rolę w życiu narodu, który dopiero co wyszedł z okresu, gdy religia katolicka i narodowość polska były przepadane przez tych samych ciemniaków, na skutek czego uczucia narodowe łączyły się z uczuciami religijnymi. Stare dziedziczne wady polskie z czasem maleją. Polska staje się tem, czem była zawsze: starą demokracją, pełną troski o swą godność i swą niezależność, lecz mogącą stać się szerokim terenem ekspansji dla wspaniałego geniuszu francuskiego, znaczącego od wieków nowe drogi dla całej ludzkości. Mówca wniósł kielich za wielką i pełną chwały demokrację francuską.

Następnie zabrał głos poseł Kościakowski, mówiąc m. in. Przybyli tu parlamentarzyści polscy nie reprezentują jedynie narodu wyzwolonego, lecz także naród, który w ciągu 8-miu lat swej niepodległości umiał wprowadzić u siebie porządek, zrównoważyć budżet, rozwinąć rolnictwo i przemysł i zorganizować armię, dającą gwarancję nie naruszalności granic. Postęp ten — zawdzięczać należy — zdaniem mówcy — wzmoczonej w ostatnich czasach pracy przewidywającego i niezłomnego męża stanu, jakim jest Józef Piłsudski. Mówca wniósł kielich za pomyślność i wielkość Francji i za zdrowie ministra Herriota, który dawno jeszcze przed wojną, walczył za sprawę niepodległości polskiej.

Z kolei zabrał głos sen. tow. Posner. Mówił on o pracy dokonanej przez naród i przez parlament polski, który uchwalił ustawy socjalne, nad którymi inne narody pracowały przez całe stu-

lecia. Mówca zaznacza, iż ze wszystkich pochwał, skierowanych w stronę Polski, najbardziej na pochwały zasługuje ustawodawstwo polskie. Uchwalenie odpowiednich ustaw nie było zasługą jedynie partii socjalistycznej, lecz także innych grup parlamentu, uznających konieczność ich uchwalenia. Mówca uważa za niesłuszne ze strony Niemiec zarzucanie Polakom leniwa. Przeciwnie wysiłek chłopów polskiego jest wspaniały. Najlepszym dowodem tego jest to, iż obszary ziemi niezasiaanej wynosiły 1 stycznia 1919 r. 3.200.000 ha., zaś 1 stycznia 1924 r. obszar ten zmniejszył się do 600 tys. ha. Mówca kończy swe przemówienie wzniesieniem toastu na cześć demokracji francuskiej i polskiej i za zdrowie Herriota.

Mówca wymienił następnie cele, do jakich zdążyła grupa parlamentarna francusko-polska. Cele te polegają na rozpowszechnianiu we Francji zgodnych z prawdą wiadomości o Polsce, na odpięciu fałszywych oskarżeń, oraz odpięciu manewrów nieprzyjacielskich i takich jak np. manewry Niemiec po kongresie radykałów w Bordeaux.

Z kolei przemówił dep. Capgras. Mówca wniósł kielich na cześć żywotności i wierności polskiej, oraz za zdrowie Herriota. Ostatni zabrał głos Herriot, zaznaczając, iż jako minister, nie może mówić o obecnej sytuacji politycznej, jednakże ma prawo mówić o przeszłości. Mówca podkreśla, że jako minister Spraw Zagranicznych, przemianował poselstwo francuskie w Warszawie na ambasadę, pragnąc w ten sposób dać dowód, jak wielką wagę przywiązuje do Polski. Herriot przypomniał następnie, iż w lutym 1925 r. otrzymał on memorandum niemieckie, które zapoczątkowało układy locareńskie. Dokumenty dyplomatyczne są świadectwem tego, jak wytrwale dążył on do zapewnienia poszanowania praw Polski. Mówca z radością może dziś stwierdzić, że Polska okazywała cenę i szczerą współpracę w dziele zapewnienia ostatecznego pokoju, dla którego protokół genewski był jakgdyby ewangelją. Herriot nigdy nie zapomni, jak wierna Polska stanęła po stronie Francji w pracy zmużonej i napiętrzonej trudnościami w chwili, w której pokój zdawał się być możliwym do osiągnięcia. Mówca stwierdza, iż świat może liczyć na Polskę w jej współdziałaniu w akcji pokojowej. Herriot wyraził się z wielkim uznaniem o dziele, dokonane przez rząd polski w zakresie oświaty publicznej. Pragnąłby on, w charakterze mera m. Lyonu, oddać do dyspozycji Polski ogromne sumy w tem mieście, które mogłyby się przyczynić do rozwoju stosunków handlowych. Mówca wierzy w przyszłość Polski i podziela pogląd dep. Capgrasa co do konieczności zwalczania tendencyjnej kampanji. Przemówienie swe zakończył Herriot okrzykiem „Vive la Pologne, Messieurs”.

PARLAMENT

POSIEDZENIE PLENARNE SENATU Przyjęcie ustawy skarbowej WRAŻENIA.

Po dwunastodniowych naradach, Senat zakończył wczoraj dyskusję budżetową przyjęciem ustawy Skarbowej na r. 1927 — 28. Zmiany wprowadzone przez Senat ani pod względem cyfrowym, ani pod względem politycznym zasadniczego znaczenia nie mają. Nie pozbawiona jest politycznego posmaku jedynie poprawka sen. Zdanowskiego, przyjęta wczoraj do art. 7 ustawy skarbowej. Poprawka ta wyraźnie ustala zakaz używania sum dyspozycyjnych na inne wydatki w danym resorcie, i ostrze jej wymierzone jest przeciwko przywróconemu przez Rząd stanowisku Ministra Poczty i Telegrafów.

Oczywiście ostatecznie słowo będzie miało do powiedzenia Sejm, który prawdopodobnie w przyszłym tygodniu zbierze się dla rozpatrzenia poprawek Senatu.

r. b.

** PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Po referacie sen. Koenera przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

Bez zmian przyjęto także po sprawozdaniu sen. Kierczyńskiego ustawę o zmianie rozporządzenia Ministra b. dzielnic pruskiej o wyborach do sejmików wojewódzkich.

Sen. Adelman zapowiedział wniesienie zmian do ustawy skarbowej o zmianach w budżecie na r. 1925.

USTAWA SKARBOWA.

Sen. Buzek referował zmiany, wprowadzone do ustawy skarbowej na r. 1927 — 28.

Największe zwiększenie wydatków przez Senat nastąpiło w budżecie Min. Rolnictwa.

W Min. Oświaty zwiększono wydatki na szkolnictwo wyższe i na popieranie twórczości naukowych. W Min. Spraw Wewnętrznych — na służbę zdrowia. W daninach zmniejszono o 2.500.000 zł. podatek majątkowy, znajdując pokrycie w zwiększeniu podatku od nieruchomości miejskich i od kapitału. Poza to zwiększono dochody administracyjne, dochody z przedsiębiorstw o 1.5 milj. zł., i dochody z monopolu o 1.319.000 zł.

Sen. Zdanowski uzasadniał 3 poprawki do ustawy skarbowej. W art. 7 ma być wyraźnie powiedziane, że do dotychczas było tylko z wyjątkiem, że t. zw. virement, to jest przenoszenie wydatków w obrębie poszczególnych resortów nie może dotyczyć funduszy dyspozycyjnych tych resortów.

W art. 9 wyraz „komunalnych” ma być zmieniony na „samorządowych”, gdyż chodzi także o samorządy gospodarcze. Wreszcie w art. 10 ma być dodane upoważnienie dla Ministra Skarbu do wydania zaliczki 250.000 zł. na przebudowę przystani w Gdyni i Helu oraz na budowę przystani w Jastarni.

Wszystkie te poprawki przyjęto i uchwa-

lono ustawę skarbową w brzmieniu proponowanym przez Komisję.

Na tem zakończono obrady nad budżetem i posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia podany będzie senatorom na piśmie.

KONWENT SENJORÓW.

Wobec otwierającej się możliwości obrad sejmowych nad całym szeregiem projektów ustawodawczych, jak zmiana ordynacji wyborczej, ustawa o zgromadzeniach, sprawy samorządowe i t. p., Marszałek Sejmu, p. Rataj, postanowił zwołać konwent senjorów dla omówienia programu prac Sejmu na okres najbliższy. Termin tego posiedzenia konwentu nie jest dotąd ustalony. Marszałek pragnie zwołać konwent już w dniu dzisiejszym, a najdalej jutro.

Ustalenie terminu uzależnione jest od wyniku rozmów z przedstawicielami klubów.

SAMORZĄD MIEJSKI Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU).

Sejmowa Komisja Administracyjna przystąpiła wczoraj do obrad nad projektem ustawy o gminie miejskiej. Komisja przyjęła pierwsze 3 artykuły, zawierające postanowienia ogólne, a następnie po dyskusji postanowiła odestać do specjalnej podkomisji dla opracowania wniosków następujące 3 sprawy:

1) Podział miast na kategorie. (Dotychczasowy projekt przewiduje 5 kategorii miast). Za podstawę podziału miast Komisja ma wziąć projekt, przedłożony przez Związek Miast;

2) Sprawa t. zw. miast o własnym statucie, które rzuciłyby się osobną ustawą odmienną od ustawy ogólnej. Miastami takimi byłyby Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Łódź i Bydgoszcz.

3) Sprawa podziału gmin miejskich i przyłączenia do nich gmin sąsiednich.

W skład wspomnianej podkomisji wchodzić postuluje: Putek, (Wyzw.), jako przewodniczący, Kozłowski (Z. L. N.) i tow. Jaworowski.

NA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Imieniem Warsz. Rady Zw. Zaw. tow. Waclaw Leng, sekretarz Rady — 100 zł.

Tow. Józef Odrobina 10 zł.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerolimskiej 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne i społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnica posiada również piśmiennictwo z Ameryki i innych krajów.

TEATR NARODOWY 2)

„MŚCICIEL”, sztuka w 3 aktach
Stanisława Przybyszewskiego.

„Mściciel” jest dramatem sumienia. Ale na jakim te odzyska się tutaj sumienie? Jak zwykle u Przybyszewskiego, w przeszłości był jakiś mord lub uwiedzenie. Pewne wrażenie robi tylko ta uparta pasja, z jaką Przybyszewski do tych motywów wraca, ale same przez się są one prymitywne. Jeżeli ktoś kogoś zabił i sumienie mu dokucza — to jest tragedia oczywiście już gotowa, ale trzeba specjalnych okoliczności (jak w „Raskolnikowie”), aby ją na nowo ożywić. Ale niegdyś ten prymitywizm zachwycał, pisano o „potężnej tragedii sumienia” i o greckiej Ananie.

W „Mścicielu” przeciwstawione są sobie dwa światy: jeden ginący, w osobie Zbigniewa Szelutwy, pięknoducha i estety, gromadzącego obrazy, oraz jego siostry Izy, typu, który nazywano „finde-sieclistką” — i drugi świat, świat przyszłości, w osobie marynarza Jerzego Sawickiego, i arriwisty, Henryka Orzelskiego, którego pradziad był robotnikiem portowym. Szelutowie reprezentują starą kulturę, ale przez swoje grzechy stracili majątek, — kupuje go właśnie ów Orzelski, który poprzysiągł zemstę temu „spróchniałemu” światu i nie spocznie aż kamień na kamieniu nie zostanie? Sytuacja akuratnie ta sama, jaką niedawno widzieliśmy w komedji Fijałkowskiego, i przeciwstawienie to samo, nawet żaglarza nie brakuje. W dodatku Orzelskim mówi się „mocny człowiek”. Wogóle — co to jest ginący świat? Frazes z przed laty, którym dziś zszasta byle komunista. Co dnia ginie jakiś świat. I aby żyć i działać, trzeba sobie wciąż wyobrażać, że się walczy ze starym światem, i pić mu

na pohybel. Trzeba jednak dokładnie wiedzieć, jakim ma być ten nowy świat, mieć go w nerwach, przeciwstawienie nie może być tylko mechanicznym poczuciem przynależności. Ale u nas utarło się — oddawna zresztą i trwa do dziś — to łatwe gadanie chłistyczne (chiljazm — wiara rozpowszechniona przed r. 1000, że nastąpi koniec świata).

W przeciwstawieniu tych dwóch światów jest Przybyszewski dość schematyczny i abstrakcyjny. Odrazu powiada: ci są reprezentantami tego, tamci owego. Nie charakteryzuje np. sposobu ich bycia towarzyskiego: jedni finezyjni — drudzy chamscy, to nie należy nawet do jego zdolności. Ostatecznie takby być mogło: pisarz dramatyczny, który „wychodzi na całego”, nie potrzebuje się rozpraszać w drobnych powieściowych szczegółach, rysuje w ostrych konturach. Dawniej żądano od poety, aby dawał t. zw. żywych ludzi, — dziś poznano i uznano, że moment życia (krwi) nie tkwi w realizmie bezpośrednim, mechanicznym; utwór z ludźmi sfotografowanymi „z życia” może być bardzo nudnym, a inny, w którym się poruszają „marjonetki”, figury t. zw. papierowe, — może być skądinąd bardzo żywotnym. Spiritus foat quomodo vult (duch objawia się w najróżniejszych sposobach). Dziś to jest już nawet osobną metodą równouprawnioną — nazywa się kubizmem.

Figury Przybyszewskiego nie są „żywe” w znaczeniu np. balzakerskim lub szekspirowskim, ale to nie jest do dramatu potrzebne, jeżeli przez nie płynie życie, to znaczy jeżeli ich sprawy, spory, konflikty, uczucia, myśli są dla nas niespodziewanie ważne, bliskie, aktualne. Ale to nie zawsze tak bywa — przeciwnie, czasem ma się wrażenie wielkiej odległości.

W tym „Mścicielu” chodzi o zemstę, nawet o dwie zemsty. Mści się Orzelski na Zbigniewa za to, że doprowadził niegdyś jego siostrę do samobójstwa. Może za mało znam ludzi, ale taka konsekwentna mściwość wydaje mi się niewiarogodna — gdzie się objawia naprawdę, tam jest podziwu godnym szczytciem romantyzmu, albo — dowodem tępoty. Przed 30 laty czytałem romans z francuskiego „Zemsta Eleonory”. Mściła się na jakimś nieponiu za to, że rozpił jej ojca i doprowadził go do zguby. Poprzysięgła, szukała, ściagała. Po paru latach spotyka go wreszcie i mówi: A więc stajemy nareszcie raz oko w oko Lancelocie Darel i t. d.

Druga zemsta jest subtelniejsza. Iza, chcąc raz uciec od „tego świata”, ma to uczynić z marynarzem, — on ją zawiezie do Australji. Podkrada mu do jego drzwi, gotowa oddać mu się, — ale marynarz uciekł już sam ale przed nią, boi się brać jej dziewczęta na swoje sumienie. (Rita Allmers w „Mafym Eolfie”: Szampian był, a ty nie piłeś!). Więc Iza się „mści”, — i jednej pijanej nocy oddaje się Orzelskiemu. A teraz z kolei mści się na Orzelskim: każe mu wszędzie szukać owego marynarza „latającego Holendra”.

Orgja zemst! Ale tak oddać się komuś — dla zemsty na drugim? Żyd w mrugnął okiem i powiedział: Sagt siel (Ona to mówi!). To znaczy, że uważałby to za piękny poetyczny wykręt z jej strony — poprostu podobał jej się ten „mocny człowiek”! No, ale może być także kumulacja motywów, chwilowa żądza może być tylko ostatecznym bodźcem do wykonania dawno żywionego zamiaru. Kumulację (równoczesne zetknięcie się) i przesuwanie się motywów wprowadził na wielką miarę do poezji pierwszy Hebbel: w „Judycie” i „Marji

Magdalenie”. Wypadek — czy upadek — Izy ma wiele podobieństwa do upadku Klary w „Marji Magdalenie”: oddanie się niekochanemu mężczyźnie z rozpaczy, aby zabić w sobie miłość do innego.

I tu i tam fakty tego oddania się, jak i inne fakty drastyczne należą do przeszłości — lecz analizowanie ich, oświetlanie z różnych stron, postawa akcję naprzód. Tak zresztą bywa we wszystkich dramatach retrospektywnych (zwłaszcza ibsenowskich), że roztrząsanie przeszłości zatrąwa teraźniejszość. Przybyszewski stosuje tę samą technikę. Wymaga ona specjalnej wyobraźni i intelektu. Przybyszewski — wbrew pozorom i wbrew swej famie — jest też intelektualistą, ale niedostatecznym, jego orientacje są nie nowe i nie odkrywcze. Tu trzeba myślicieli, a Przybyszewski jest tylko wulganista.

Aby skończyć z fabułą: Otóż rzecz kończy się na tem, że Zbigniew nie mogący się rzucić w ramiona Celiny, córki Sawickiego, która mu ofiarowuje tylko przyjaźń, rzuca się w ramiona okultyzmu — mistrzem jego zostaje Snarski. Autor, jak wiemy skądinąd, sympatyzuje z tym sposobem ratunku przed bankrutem duszy, uważa go za jedynie zbawienie — ale w tym dramacie bliżej tej sprawy nie uzasadnia. Co do Izy to nie mogąc zostać żoną Jerzego, a nie chcąc zostać żoną Orzelskiego, woli zginać — wyjeżdża konno na wiadomą skalę. To zakończenie nie bardzo przekonawo; Grubiński powiedziałby: tu niema tragedji, mogła wyjść za mąż za jednego, a została kochanką drugiego — wszystko jedno — błąha sprawa — skrupuły z powodu dziewcząt! Ale może to właśnie jest jeden z „przesądów” „starego świata”? Autor wziął jednak tę tragedję na serio.

Pozostaje wrażenie sztuczności. Oczywiście, stosować kryterjum prawdopodobieństwa, to jest rzecz tania i nielojalna. Każda sztuka jest i musi być zarazem sztucznością. Ale idzie o to, czy przez tę sztuczność niejako okólnie przybliży się do człowieka rzeczywistości.

Jedno oskarżenie historyczno - literackie na końcu. Przybyszewski przedstawia oboje Szelutow jako t. zw. dekadentów i bierze stronę przeciw nim. Otóż nie chodzi tu o tych dwoje, lecz o całą epokę. Właściwie cała Młoda Polska ówczesna wypierała się dekadentyzmu: Wyspiański, Kisielewski, Nowaczyński, Berent i najwięcej sam Przybyszewski (w „Homo sapiens” i t. d.). Ponieważ postępowo uważało ich jednak za dekadentów, było to dość wesołe nieporozumienie. Młoda Polska nie rozwijała pozytywnych wartości t. zw. dekadentyzmu, choć z nich korzystała. Duchową postawę Polski i młodej i starej wobec tych ówczesnych „niezdrowych” prądów z zachodu wyraził najlepiej Sienkiewicz w „Bez dogmatu”: wszystkie filozofje djabli boga, a msza św. po staremu się odprawia. Polski dekadentyzm był zawsze jakiś kacenjamerowaty...

Sztuka Przybyszewskiego daje dobre pole do gry aktorom. Wprawdzie nie mają oni tworzyć typów ani charakterów, ale w rozmowach wibruje napiętność, uniesienie, nienawiść, wogóle wysoki ton uczuciowy. Wszyscy też (Chmielewski, Węgrzyn, Szymański, Lindorfówna, Staszowski) dobrze wcielali „stare piękno”. Na specjalną wzmiankę zasługuje p. Gromnicka jako Iza. Może brakowało jej tego demonizmu, który autor w tej roli zamierzał, ale nie brakło jej sily rozpaczy.

Karol Irzykowski.

ZGON TOW. IGNACEGO PĄCZKA

W ubiegły wtorek padł ofiarą tragicznego wypadku na dworcu Wschodnim tow. Ignacy Pączek, młodszy brat tow. posła Antoniego Pączka.

Tow. Ignacy mieszkał z rodziną w Wesołej i codziennie rano przyjeżdżał do Warszawy do pracy w Wydziale Zaopatrywania. W piątek, gdy już pociąg wjeżdżał na stację i pasażerowie przygotowywali się do wysiadania, tow. Pączek stał na pomoście wagonu. Naraz maszynista spostrzegłszy jakąś przeszkodę na torze, tak raptownie zahamował pociąg, że większość jadących przewróciła się, zaś towarzyszącemu Pączek uderzony został w głowę jakąś ruchomą częścią żelaznego pomostu. Uderzenie było tak silne, że zmiażdżyło tow. Pączka szcękę.

Pomimo natychmiastowej pomocy w szpitalu kolejowym przy ul. Brzeskiej, tow. Pączek po trzech godzinach zakończył życie.

Tow. posł. Antoniemu Pączkowi oraz pozostałej rodzinie zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

PODWÓJNA MORALNOŚĆ.

W niedzielę rano, na kilka godzin przed „wielkim wiecem protestacyjnym” przeciwko licznikom telefonicznym, wszystkie prawie pisma warszawskie umieszczyły na naczelnych miejscach gorące niezmiernie wezwania do swoich czytelników, zapraszające do wzięcia udziału w tej manifestacji do przeciwstawienia się zaborczości szwedzkich akcjonariuszów PASTY. W tych samych dziennikach — nieco dalej — w ogłoszeniach, umieszczone były suto płatne oświadczenia PASTY, tomaczące się ze swoich cen telefonów i nastrojające czytelników we wręcz odwrotnym sensie, aniżeli namiętne apele redakcyjne.

Wyjątek stanowiły dwa pisma: „Robotnik”, który odmówił umieszczenia ogłoszenia płatnego PASTY — i „Głos Prawdy”, który był konsekwentny, i obok płatnego ogłoszenia znalazł miejsce na wywiad z p. min. Miedzińskim, trwający, rzecz jasna, w swym zamierzeniu wprowadzenia liczników.

Prasa stołeczna zdała onegdaj egzamin uczciwości.

NAPAD POLICJI NA POGRZEB ROBOTNICZY

Wczoraj około godz. 3 po południu ze szpitala żydowskiego na Czystem odbył się pogrzeb, zmarłej na gruźlicę, 20-letniej Nomi Nabelówny, członkini związku pracownic (Nalewki nr. 34). W pogrzebie wziął udział tłumny zastęp członków różnych pokrewnych związków, których delegacji nieśli wieńce na czele konduktu żałobnego. Gdy pogrzeb podążał ul. Leszno, uczestnicy pogrzebu zaczęli śpiewać „Międzynarodówkę”.

Koło Karmelickiej oddział policji zastąpił drogę pogrzebowi. Na widok policji uczestnicy pogrzebu zaprzestali śpiewać. Pomimo to policjanci pod dowództwem kom. Kellera uderzyli na czoło konduktu pogrzebowego, rozpraszając zebranych i zabierając 5 wieńców. Antypaństwowych napisów na szarfach nie było, chyba, żeby uważać za przeciwko-państwowy napis „ofierze kapitalizmu”. Po rozproszeniu uczestników, karawan tylko z najbliższą rodziną zmarłej ruszył w dalszą drogę. Koło cmentarza rozproszeni towarzysze zmarłej ponownie zebrali się, ale policja ponownie ich rozpedziła, przyczem oberwało się także niejednemu przechodniowi.

Podczas rozpędzania konduktu pogrzebowego na Lesznie aresztowani zostali uczestnicy pogrzebu Zalcan i Łopatin, których policja polityczna, po sprawdzeniu tożsamości zarządziła zwolnienia.

Jest to niebawem w Warszawie wypadek napadu policji na pogrzeb. Nawet za poprzednich rządów prawicowych policja wiedziała, że należy uszanować majestat śmierci. Obecnie policja nie daje robotnikowi spokoju nawet po śmierci.

Czy Minister Spraw Wewn. gen. Składkowski pochwała wczorajszy wybrak policji?

POSIEDZENIE KOMISJI CENTR. ZW. ZAW.

Dnia 15 marca b. r., w piątek o godz. 10 rano, w nowym lokalu Komisji Centralnej Zw. Zaw., ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Wszyscy członkowie Komisji Centralnej proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Sekretarjat Komisji Centr.

BRAK KREDYTÓW A ZASTÓJ W BUDOWNICTWIE

(r) W naszej ankiecie o klesce mieszkaniowej zwróciliśmy się z prośbą o wywiad do p. arch. Henryka Stifelmana, który podzielił się z nami następującymi ciekawymi uwagami na powyższy temat.

W ankiecie, rozpisanej przez „Robotnika”, zawarte są trzy momenty, które od szeregu lat trapią Polskę. Zagadnienie kleski mieszkaniowej nierozwalnie związane jest z niezłym: **budownictwem i rynkiem kredytowym.** W mocy tego ostatniego leży właściwie rozwiązanie wszytkiej niedoli. I dlatego w krajach, jak np. Niemcy, głód mieszkaniowy, od kilku lat nasycany, w r. 1934 ma zmaleć do stanu normalnego. Niemcy przed wojną budowali rocznie po 150.000 mieszkań. Po przerwie wojennej, trwającej aż do r. 1923, intensywne budownictwo doprowadziło w r. 1925 do powstania 170.000 nowych mieszkań, w r. 1926 — do 200.000. Zwiększone tempo ma do r. 1934 doprowadzić do tego, że niedobór, powstały przez ośmioletni zastój, ma być wyrównany.

Tajemnica takiego stanu rzeczy leży jedynie w powrocie **do dziedzinie kredytowej** do warunków prawie przedwojennych. Niskie oprocentowanie kapitału budowlanego i prędkość jego otrzymania decydują tu tak samo, jak to czyniły przed wojną.

U nas dziś, w zestawieniu z czasami przedwojennymi, jest zupełnie inaczej: wysokie oprocentowanie kapitału i strata czasu i humoru przy ubieganiu się o niego, uniemożliwiają kalkulację. Dawniej: banki, T-wa kredytowe miejskie i osoby prywatne szły na spotkanie pragnącemu budować. Dziś — ciężka machina Banku Gospod. Krajowego ma na sumieniu dziesiątki tysięcy niezrealizowanych możliwości budowlanych. Poprostu chcącemu budować odbija się wszelką ochotę, czegoby łatwo dowiodła prawidłowo prowadzona statystyka, której nam brak. **A zastój w budownictwie nie jest rzeczą błahą;** nie trzeba zapominać, że przed wojną, nawet u nas, **trzęcia część ludności miejskiej** żyła z ruchu budowlanego. Bo budownictwo jest ściśle związane z rzemiosłem i przemysłem, które dziś muszą węgetować.

Zbliżamy się do skutków poprzednio omówionych momentów ujemnych: **braku kredytów i zastój budownictwa, — do kleski mieszkaniowej.** Jeżeli my dzisiejszy stan mieszkalnictwa nazywamy kleską, powstaje pytanie, jak my go nazwiemy za kilka lat przy temże tempie rozbudowy? Bo nietylko przybytek ludności z rokiem każdym rośnie, lecz rośnie również i liczba walących się, zmuszających domów! Przed myślą staje zachwale pytanie: o czem myślą ojcowie narodu?

Rząd sanacji, rząd pracy (jak można było sądzić z przynależności ówczesnego premiera p. K. Bartła do Klubu Pracy), w ciągu 4—5 miesięcy myślał nad rozmontowaniem Min. Robót Publ., sądząc widocznie, że w Polsce tyle jest szos, mostów, kanałów, tak zaspokożone zagadnienia regulacyjne i budowlane.

TOMASZ MANN W WARSZAWIE

Od paru dni bawi w Warszawie znakomity powieściopisarz niemiecki Tomasz Mann, na zaproszenie tutejszego P. E. N. — klubu (Polskiego Klubu Literackiego). „Wiadomości Literackie” wydały specjalny numer jemu poświęcony, były też rauty i bankiety. Cała gościna ma charakter pojednawczego zbliżenia się dwu narodowości na polu kulturalnem. W niedzielę wieczór Mann wygłosił odczyt na temat „Freiheit und Vernehmheit” (wolność i dostojność). Był to fragment z większej rozprawy. Mann porusza problem arystokracji i rozróżnia dwa rodzaje szlachectwa: jedno to jest szlachectwo ducha, drugie szlachectwo z natury. Pierwsze demonstruje na przykładach Schillera i Dostojewskiego, drugiego reprezentantami czyni Goethego i Tolstoja.

Najtrafniej rozwiniął Mann ów kontrast oczywiście w zestawieniu Schillera z Goethem, — i dlatego, że zna ich najlepiej, i dlatego też, że obaj ci wielcy poeci niemieccy, choć zaprzyjaźnieni z sobą, wciąż czy to w korespondencji, czy w dziełach, czy w życiu sami świadomie tym kontrastem się zajmowali. Goethe negował pojęcie wolności woli i nie lubił u Schillera jego idealistycznych zapędów do przewyższenia natury. Goethe bowiem, czując się bogato uposażonym przez naturę, ufał naturze. Gdy Schiller rozróżniał moralność od talentu i ponad dary natury stawiał osobiste zasługi, Goethe w „Faucie” napisał: „Jak się zasługa wiąże z szczęściem, tego głupiec nigdy nie zrozumie”.

Goethe był dzieckiem szczęścia, — tak samo jak Tolstoj. Najciekawsze w odczycie Manna były ustępy poświęcone stosunkowi tych poetów do spraw cielesnych. Zarówno Goethe, jak Tolstoj, nie byli z natury ascetami, lubowali się zarówno w miłości, jak w sportach, a Tolstoj nawet gdy stał się już

ne, że szkoda wydatków na osobnego ministra robót publicznych. A zdemonstrowaniem ministerjum zajmował się nie kto inny, tylko profesor, inżynier Broniewski. Po jego odejściu ministrem został człowiek czynu, który prawdopodobnie czteromiesięczną „pracę” poprzednika swego przekreślił jednym pociągnięciem pióra i wziął się do istotnej pracy, ale cóż z tego; pozostał ten sam ciągle okrajany budżet i ci sami współpracownicy. I ministerjum, które mogłoby nadawać rozpęd życiu budowlanemu w kraju — stoi z boku niemal bierne.

A powinno — weźmy choćby tylko dziedzinę budowlaną — zarządzić budowanie domów dla urzędów, szkół, ministerjów. Pomyślcie, ile mieszkań, z całym ich aparatem nieużytków dla celów biurowych, zwolniłoby się dla gnijących się kątach lokatorów? Min. rob. publ. oraz oświecenia zajmują dwa zbytkownie urządzone domy, w których właściwie biura znajdują dla siebie stonkwono mało miejsca, albo marnują użytkową przestrzeń dla znacznie mniejszej ilości urzędników.

Dlatego się nie buduje domów urzędniczych, jak Polska szeroka, a tylko na kresach? Odpowiedź ciągle ta sama: niema funduszy, niema kredytu. A może gdyby zagranica widziała, że produktywnie używamy pieniędzy pozyszonych, a nietylko na cele militarne, i kredyty zwiększyłoby się.

Kredyt i przytem kredyt tani, dostępny, rozwiąże zagadnienie kleski mieszkaniowej w zupełności. Inaczej nie można myśleć o szerokim rozmachu budownictwa, jakiego wymaga budowanie mieszkań robotniczych. Tu nie można poprzestać na tem, jak to było dotąd z mieszkańiami dla urzędników: że elita ich wykorzystwała bardzo sprytnie nastawiając je na terenach, jak i funduszy. Obdarzeni zostali bogaci i po większej części wcale nie pozabawieni dachu nad głową.

Dla sfery robotniczej muszą domy być budowane setkami, tysiącami i wtedy można będzie mówić, że się zaradziło złemu. Kredyt tani musi być, aby komorne było tanie, a nie pochłaniało niewspółmiernie zarobków robotnika. Należy poprzestać na 1-izbowych, 2-izbowych (licząc z kuchnią) mieszkaniach. W przyszłości trzeba będzie przeznaczać takie mieszkania dla kawalerów, lub rodzin bezdzietnych. Na dziś trzeba się i rodzinom dzieciętnym zadowolić tem minimum.

Mieszkania te muszą się mieścić w kilkupiętrowych domach, aby inwestycjom miejskim umożliwić ich zrealizowanie przed tymi domami (bruki, chodniki, gaz, woda, kanały).

Konkludując: 1) stworzyć kredyty budowlane na modę europejską, 2) odrodzić Towarzystwa kredytowe miejskie, gdzie społeczny element poddaje się kontroli publicznej, i gdzie tkwi głębokie zrozumienie dla spraw budownictwa, 3) uruchomić budownictwo państwowe za pośrednictwem Min. Robót Publicznych.

REFORMA CZASU

Wczoraj odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rachuby czasu. Przewodniczył wicepremier p. Bartel. Obowiązujący obecnie czas środkowo-europejski jest i niecisły i nieekonomiczny. Względy naukowe, gospodarcze i hygieniczne przemawiają za przesunięciem czasu tak, by praca dzienna rozpoczynała się wcześniej. Zagadnienie komplikuje się jednak wskutek tego, że w pewnych dziedzinach, a w szczególności w kolejnictwie przesunięcie czasu nie może odbyć się bez pewnych wstrząszeń. Na konferencji, w której uczestniczyli min. Romocki i przedstawiciele wszystkich ministerjów podniesiono szereg argumentów co do t. zw. czasu łamanego i co do oparcia rachuby czasu na południku 22,5 stopni, a względnie 30 stopni od Greenwich, jak również w sprawach innych zagadnień, ponieważ materiały zebrane dotychczas nie pozwalają na powzięcie decyzji, uwzględniającej wszystkie kwestie wchodzące tu w grę. Postanowiono przeto przeprowadzić w najbliższym czasie szczegółowe badania, na których będzie można oprzeć projektowaną reformę.

W swojej drodze zawiedli się ci, którzy widzieli w Mannie rodzaj rabina z zachodu, który powie nam jakieś szczególne objawienie, kwintesencję mądrości zachodu. Solidny, głęboko ufundamentowany odczyt, wygłoszony ze spokojną werwą. W każdym razie poziom jego był o kilka piętér wyższy od tego, z czem tu przyjechał Claude Farrère.

TOMASZ MANN W UNIWEARSYTYECIE WARSZAWSKIM.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Tomasz Mann przybył w towarzystwie dziekana Wydziału Filozoficznego prof.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFERENCJA PRASOWA W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Dn. 14 b. m., w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego, odbyło się zebranie prasowe, na którym dyrekcja Banku udzieliła wyjaśnień w sprawie uruchomienia handlowej okretowej linii morskiej, łączącej Polskę z Bliskim Wschodem. W sprawie uruchomienia tej linii Bank przeprowadza wstępne studja, gromadząc opinie osób kompetentnych. (PAT.).

U WICEPREMIERA BARTLA.

Wicepremier Bartel przyjął wczoraj w związku z sytuacją strajkową Ministra Pracy Jurkiewicza, odbył krótką konferencję z Ministrem Skarbu Czechowiczem, a następnie z Ministrem poczty p. Miedzińskim.

Po południu p. Bartel przyjął wojewodę lubelskiego p. Remiszewskiego i tarnopolskiego p. Kwaśniewskiego.

RATYFIKACJA 4 UMÓW POLSKO-NIEMIECKICH.

PAT. donosi z Berlina, iż Reichstag uchwalił ostatecznie w 2 i 3 czytaniu cztery umowy polsko-niemieckie, dotyczące drobnych kwestji, a mianowicie, pół granicznych, przeciętych przez obecną granicę polsko-niemiecką, zarządu odcinka Odry, stanowiącego granicę polsko-niemiecką, wspólnego dokonywania rewizji celnej i paszportowej, komunikacji kolejowej z Kurzebrakiem, używanie budynków w Kurzebraku przez Polskę i dostępu do tych budynków.

ROKOWANIA W BERLINIE.

Pełnomocnik polski do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądyński przybył do Berlina, aby prowadzić w dalszym ciągu rokowania polsko-niemieckie w sprawie rent, ubezpieczeń społecznych i rozrachunków. (PAT.).

OTWARCIE WYSTAWY POLSKIEJ W WIEDNIU.

Wczoraj o godz. 9 min. 30 przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polskiej w ramach Międzynarodowych Targów Wiedeńskich. Na otwarcie przybyli prezydent republiki austriackiej Heinisch, kanclerz dr. Seipel, członkowie rządu austriackiego, korpus dyplomatyczny, wybitni przedstawiciele świata gospodarczego i finansowego w Wiedniu oraz przedstawiciele prasy.

OBRADY RADY NACZELNEJ NPR. LEWICY W POZNANIU.

AW. donosi, iż w Poznaniu obradowała Rada Naczelną N. P. R. lewicy, pod przewodnictwem posła Ciszaka i w obecności 30 delegatów na ogólną liczbę 38. W rezolucjach politycznych Rady mówi się o poparci obecnego rządu z zastrzeżeniem, iż okres, w którym sanacja stosunków wewnętrznych odbywała się kosztem mas pracujących, powinien się obecnie skończyć.

REFORMA CZASU

Wczoraj odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rachuby czasu. Przewodniczył wicepremier p. Bartel. Obowiązujący obecnie czas środkowo-europejski jest i niecisły i nieekonomiczny. Względy naukowe, gospodarcze i hygieniczne przemawiają za przesunięciem czasu tak, by praca dzienna rozpoczynała się wcześniej. Zagadnienie komplikuje się jednak wskutek tego, że w pewnych dziedzinach, a w szczególności w kolejnictwie przesunięcie czasu nie może odbyć się bez pewnych wstrząszeń. Na konferencji, w której uczestniczyli min. Romocki i przedstawiciele wszystkich ministerjów podniesiono szereg argumentów co do t. zw. czasu łamanego i co do oparcia rachuby czasu na południku 22,5 stopni, a względnie 30 stopni od Greenwich, jak również w sprawach innych zagadnień, ponieważ materiały zebrane dotychczas nie pozwalają na powzięcie decyzji, uwzględniającej wszystkie kwestje wchodzące tu w grę. Postanowiono przeto przeprowadzić w najbliższym czasie szczegółowe badania, na których będzie można oprzeć projektowaną reformę.

Lempickiego na Uniwersytecie. W seminarjum germanistycznym powitał go rektor Hryniewiczki, poczem znakomity pisarz udał się do auli, w której oczekiwali go studenci Wydziału Filozoficznego. W imieniu ich przywitał gościa p. St. Sawicki oraz p. Karauówna, córka posła na Sejm (Zjednoczenie Niem.), która stwierdziła, że studenci Niemcy mają na Uniwersytecie Warszawskim możność pogłębiania studiów nad swą literaturą.

K. L.

Po krótkim przemówieniu Tomasz Mann odbyła się wspólna fotografia.

Tomasz Mann oświadczył na pożegnaniu, że nie podziwiał się, by na tak gwarnej ulicy miasta gmach Uniwersytetu mógł być tak cichym zakątkiem.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy b. ważne, mniej ważne, i wcale nieważne.

Prasa warszawska z niedzieli i poniedziałku tyle porusza tematów różnorodnych, że pobieżny nawet rzut oka na nią, wymaga jako takiego uporządkowania materiału. Zacznijmy tedy od spraw ważnych, do których zaliczyć należy przedewszystkiem sprawę zmiany ordynacji wyborczej.

Opierając się na pogłosce, jakoby Rząd był przeciwny projektowi p. Głabińskiego, a chętnie widziałby jedynie zniesienie list wyborczych, „Rzeczpospolita” podnosi straszny alarm i wytyka Rządowi... zdradę hasel majowych!

„Nie, tu już ustaje wszelkie rozumowanie! — wykrzykuje korfantowy zwolennik prerwotu majowego. My moglibyśmy użyć tego samego okrzyku wobec faktu, „użycia go przez reakcję w stosunku do Rządu obecnego.”

„Głos Codzienny” zaś z wytrwałością godną lepszej sprawy zapewnia, że przy dobrej woli stronictw i Rządu, udało by się osiągnąć zmianę ordynacji. Zmianę — tak, ale jaką? Toż prawica chce zmian, na które lewica nigdy nie pójdzie, Rząd zaś, — jeśli wierzyć pogłosce powyższej — poszedłby na zmianę, nie przewidzianą wcale w projekcie p. Głabińskiego. Ale i enpeerzy, sądząc z wywodów pos. Popiela, dają głównie do jednej zmiany, nie leżącej również na linii projektu prawicowego. Gdzie tu może być mowa o zmianie na lepsze ordynacji obecnej. Może nastąpić tylko pogorszenie ordynacji, a w takim razie czyż nie o wiele lepiej pozostać przy ordynacji dotychczasowej.

Obok ordynacji reakcja szturmuje co pewien czas zmienawidzoną Kasę Chorych. Pos. Zamorski występuje w „Dwugroszowce” jako „przyjaciel” robotników i pracowników, i oskarża twórców ustroju obecnych Kas, o to, że nie idzie im wcale o zdrowie ubezpieczonych, lecz o cele polityczne, o „socialistyczny etatyzm”, o stanowisko dla armji działaczy partyjnych i t. p. Insyncje te oceni się sprawiedliwie, gdy się zważy, że i endecy głosowali swego czasu za obecną ustawą, że endecy i chadecy pchają swych ludzi na stanowiska w Kasie, o ile robotnicy byli tak niemądzy, że wybrali tych panów. I wszystko byłoby w porządku, gdyby robotnicy w większości swej nie obdarzali swem zaufaniem P. P. S. wybierając członków naszej partji do władz Kasy. To jest ból bólu endecji i stąd powstają wszystkie jej ataki na Kasy Chorych.

Pomijając zagadnienia polityki zagranicznej, poruszonej przez „Kurjer Poranny”, „Głos Prawdy” in., i sprawy pożyczki zagranicznej dla Polski, omawianej przez „Gaz. Warszawską Poranną”, nie przynoszących nic wybitnego, ani indywidualnie ciekawego, (notujemy tylko opinie „Głosu Prawdy” za zbliżeniem duchowym Polski i Niemiec w związku z wizytą u nas posła demokratycznego Erkelenza i pisarza Tomasa Manna), — przejdźmy do sprawy mniejszej wagi, do sprawy liczników telefonicznych. Min. Miedziński zbytnio jednak bagatelizuje tę sprawę, twierdząc w wywiadzie, że nie warto o nią robić tragedji, że Polsce nie grozi najazd szwedzki i t. p. Nie wierzymy też, by stanowcze oświadczenie p. M., że decyzja co do liczników cofnięta nie będzie, było bezapelacyjne. Opinia społeczeństwa w tej sprawie zdaje się nie budzić żadnej wątpliwości, a jeśli idzie o wybór między interesami PASTY a ogółem abonentów telefonicznych, to chyba nie powinno być wahań. P. M. twierdzi, że głosy prasy przeciwne zasadzie liczników nie przekonały go wcale. O-tóż warto jeszcze przytoczyć głos „Naszego Przeglądu”, który doskonale zbija wszystkie argumenty pro-licznikowe, a walny argument p. Miedzińskiego, że liczniki funkcjonują zagranicą, obala ten dziwnie słuszną uwagą, że np. w Paryżu telefony nie odgrywały tej roli co u nas, gdyż są przestarzałe, na liczniki zaś wszyscy się tam skarżą. Również w Berlinie panuje ogólne niezadowolenie z liczników. „Poco więc naśladować zagranicę właśnie w tem, co jest tam złego?”

Do spraw zupełnie nieważnych zaliczyć musimy więc odbyty w niedzielę w obronie „uciśnionego” Kościoła w Meksyku. Przyjęto rezolucję, w której zebrani „zwracają się do Rządu z wezwaniem, by użył swego wpływu odnośnie do powyższych faktów (t. j. przesładowania Kościoła. Przyp. nasz.)”. Członkowie Rządu, czytając tę rezolucję, na pewno pochwała uczestników wiecu: oby wszyscy obywałe uwierzali mnie do czegoś, co Rząd tak obowiązuje, jak powyższe wezwanie!

B.

Czytelnicy „Robotnika”, zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

TELEGRAMY

FLOTA CHIŃSKA PRZESZŁA NA STRONĘ KANTONU

Londyn, 14. 3. (PAT.) „Times” donosi, że admirał Jang, komendant floty chińskiej na wodach w pobliżu Szanghaju, przeszedł na stronę kantofczyków wraz ze wszystkimi podwładnymi oficerami. Flaga repu-

bliki chińskiej została zastąpiona przez flagę kantonską. Flota składa się z 4-ech krążowników, 4 torpedowców i 3 kanonierek. Obecnie znajduje się ona koło Wusung.

ZWIĄZKI ROBOTNICZE ZAJĘŁY FABRYKĘ ANGIELSKĄ W HANKOU

Londyn, 14. 3. (PAT.) „Daily Mail” donosi z Hankou, że na skutek odmowy podwyższenia płac, związki

zawodowe zajęły angielską fabrykę papierosów.

AKCJA RADY LIGI NA WYPADEK WOJNY SPRAWOZDANIE KOMITETU TRZECH

Genewa, 14. 3. (PAT.) Przy rozpatrywaniu niektórych kwestii, pozostających w związku z pracami komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i jej organów, komitet Rady, na grudniowej sesji polecił komitetowi trzech (de Bruckere, Cecil, Titulesce) opracowanie uwag co do sposobów akcji Rady, mającej zapobiec możliwościom wybuchu wojny. Uwagi te mają być podstawą do uzupełnienia treści art. 11 paktu.

Na sesji, rozpoczętej w dniu dzisiejszym, komitet Rady zapoznał się z tekstem raportu komisji trzech, wysłuchał wyjaśnień autorów, poczem przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi rozdziałami raportu. Sprawozdawcy przedstawili uwagi co do: 1) wypadków, w których niebezpieczeństwo wojny nie ma charakteru natychmiastowego niebezpieczeństwa, 2) kiedy niebezpieczeństwo wojny jest bliskie. W pierwszym wypadku sprawozdawcy proponują zwołanie Rady, celem dokonania próby polubownego załatwienia sporu przez wezwanie stron do przedstawienia zażądania instancji arbitrażowej lub prawnej, ewentualnie wysłanie komisji na miejsce dla zbadania stanu rzeczy. W drugim wypadku sprawozdawcy przewidują zebranie Rady, przy zastosowaniu opracowanych sposobów najszybszego zjazdu, jak również akcję ze strony przewodniczącego Rady jeszcze

przed zebraniem się Rady. Przewodniczący w drodze telegraficznej ma zawiadamiać strony do zaprzestania kroków wojennych. Natychmiast po zebraniu się Rady ma on zażądać wycofania wojsk do strefy neutralnej, oznaczonej przez Radę i powstrzymania mobilizacji i przygotowań wojskowych. Sprawozdawcy proponują również zastosowanie środków gospodarczych i finansowych. Proponują dalsze wysłanie ekspertów na miejsce, również Państwa może korzystać z pomocy dyplomatów, znajdujących się w krajach, sąsiadujących z terenem konfliktu.

Jeżeli jedna ze stron nie zastosuje się do zleceń Rady, Rada może polecić odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w państwie, niestosującym się do zaleceń. Sprawozdawcy proponują dalsze, w razie potrzeby, demonstracje morskie lub powietrzne ze strony państw, zasiadających w Radzie, lub niektórych z pośród nich. W uwagach ogólnych raportu, sprawozdawcy przewidują również ewentualność zwołania Rady. Gdyby jednak po wyczerpaniu wszelkich sposobów wojna wybuchła, nie będzie zdaniem sprawozdawców, żadnej trudności przy ustaleniu, które mianowicie państwo jest napastnikiem. Wówczas można będzie w sposób szybki i skuteczny zastosować sankcje, przewidziane w artykule 16-ym.

URZĘDOWY TEROR WE WŁOSZACH WOBEC ZAGRANICZNYCH KORESPONDENTÓW

GENUA, 14 marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok, skazujący dziennikarza Deliusa na 30 dni więzienia oraz zapłacenie kosztów procesu

za rozpowszechnianie „oszczerczych” informacji o Włoszech, przy pomocy artykułów i fotografii, przesłanych do jednego z dzienników niemieckich.

KIEDY NASTĄPI EWAKUACJA NADRENI

Berlin, 14. 3. (AW.) Pisma berlińskie zamieszczają wiadomość, jakoby Chamberlain zapewnił niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Stresemanna, że ewakuacja Nadrenji da się przeprowadzić już na jesieni b. r. Chamberlain uzależnia jednak tę możliwość od zakończenia wojny celnej polsko - niemieckiej.

STARANIA WŁOCH O POŻYCZKĘ ANGIELSKĄ

Wiedeń, 14. 3. (AW.) W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią o będących w toku pertraktacjach między Anglią a Włochami w sprawie udzielenia pożyczki Włochom. Podobno Anglia godzi się na udzielenie większej pożyczki pod warunkiem, że Włochy zobowiążą się do niezawierania umów handlowych w sprawie sprowadzania węgla, bądź polskiego, bądź czeskosłowackiego.

JESZCZE JEDNA KACZKA DZIENNIKARSKA

Wiedeń, 14. 3. (AW.) Tutejsza prasa zamieszcza wiadomości z Rzymu, jakoby między rządem włoskim a polskim nawiązano rokowania w sprawie traktatu polsko - włoskiego na mocy którego Polska miałaby pomóc Włochom w ich akcji na terenie

państw bałkańskich, a Włochy pomóc Polsce przeciw Niemcom.

WIZYTY I REWIZYTY

Rzym, 14. 3. (PAT.) W związku z coraz bardziej zacieśniającymi się stosunkami Włoch z Węgrami i Rumunją, zapowiedziane są na najbliższe tygodnie w Rzymie dwie wizyty polityczne, doniosłego znaczenia. Mianowicie, za kilka dni przybędzie do Włoch król Ferdynand rumuński, w celu spędzenia dłuższego okresu rekonwalescencji na Sycylii, gdzie odwiedzi go król włoski; w początkach zaś kwietnia ma przybyć do Rzymu premier węgierski, hr. Bethlen, który odbędzie konferencję z Mussolinim i zostanie przyjęty przez króla.

MIN. PATEK W CHARKOWIE

Charków, 14. 3. (PAT.) W sobotę, dn. 12 marca r. b., poseł Patek odwiedził Butienkę, zastępcę prez. Ukrainy; Dudnika, zastępcę prezesa komisarzy ludowych, wobec nieobecności w Charkowie Piotrowskiego i Cubara. O godz. 1-iej podejmował posła śniadaniem konsul generalny Skrzyński. W śniadaniu wzięli udział przedstawiciele władz, oraz korpus konsularny. Niemiecki konsul generalny, Graap, wydał obiad dla pos. Patka. O godz. 22 pos. Patek wydał raut na cześć rządu Ukrainy.

raziły zgodę na wzięcie udziału w konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, oraz, aby Francja wysłała na nią swego przedstawiciela. Jak donosi PAT. z Paryża Francja ograniczy się prawdopodobnie do wysłania obserwatora.

Trzej pijani żołnierze w Budapeszcie ranili bagnietami około 30 osób, w tej liczbie 6 osób ciężko. Żołnierzy tych aresztowano.

Z Kowna donoszą, iż na sfinansowanie eksportu zboża i lnu, bank litewski Tarptautinis otrzymał pożyczkę z Anglii, w wysokości pół miliona litów.

Wydział wyk. zawodowej organizacji kolejarzy w Czechosłowacji postanowił zaprotestować przeciwko nowemu regulaminowi służbowemu. W razie gdyby akcja protestacyjna nie dała pożądanego rezultatu, ma być proklamowany strajk.

KRONIKA EMIGRACYJNA.

UKŁAD EMIGRACYJNY Z BRAZYLJĄ.

Dyrektor Urzędu Emigracyjnego, p. Gawroński, który bawi w Brazylii od listopada r. ub., zawarł z rządem brazylijskim układ, regulujący sprawę emigracji do tego kraju. W najbliższym czasie treść układu będzie podana do wiadomości publicznej.

SKARGA EMIGRANTÓW NA TOW. OKRĘTOWE „SOCIETE GENERALE”.

Od 70 emigrantów, którzy wyjechali do Argentyny okrętem „Olsina” należącym do Tow. okrętowego „Societe Generale de Transports Martimes” (Warszawa, Królewska 10) nadeszła skarga, z powodu okropnego traktowania emigrantów na tym okręcie.

Przez cały czas podróży nie towarzyszył im żaden człowiek któryby potrafił pośredniczyć między nimi, nie władającymi językiem obcym, i władzą okrętową. Na okręcie „Olsina”, który jest małej pojemności (zaledwie 12 tys. ton) było 900 emigrantów, którzy częściowo zostali umieszczeni na brudnym „Zwischendecku” i częściowo w małych kabinach, bez okienek i bez wentylacji, w których pasażerowie dusili się z braku powietrza. Małe okienko na korytarzu miało wystarczyć na 8 kabin, w których mieszkało po 4 osoby w każdej.

Pożywienie było również niemożliwe. Na śniadanie emigranci otrzymywali czarną kawę z suchym chlebem. Zupa i mięso do obiadu były przyprawiane włoskim, cuchnącym olejem. Kawę podawano im w blaszanych pudełkach od mleka skondensowanego; do obiadu i kolacji otrzymywali tylko jeden talerz i brudne blaszane łyżki i widelce.

PRZED POŁĄCZENIEM POLSKICH ROBOTNIKÓW WE FRANCJI.

Jak wiadomo, Zw. Rob. Polskich we Francji, znajdujący się pod wpływem NPR., przekonawszy się w praktyce codziennej, że oddzielni związek zawodowy polskich robotników we Francji nie ma racji bytu, zwrócił się do C. G. T., tj. do organizacji zawodów francuskich robotników w sprawie połączenia obu związków. W odpowiedzi na to, C. G. T. zakomunikowała Zw. Robotników Polskich, że gotowa jest teraz, jak i zawsze uznać prawa robotników polskich do pracy kulturalnej w swoim języku ojczystym, ale uważa, że zawodowo wszyscy robotnicy powinni należeć do jednej organizacji. We wszystkich sprawach kulturalno - narodowych daje się robotnikom poszczególniej narodowości autonomię w pracy związkowej. Odpowiedź C. G. T. podziela chyba przekonywująco na robotników, zorganizowanych w tym związku i doprowadzi wreszcie do zawodowego połączenia wszystkich robotników polskich we Francji.

SPRAWOZDANIE ROBOTNICZEGO BIURA EMIGRACYJNEGO ZA M. LUTY.

W Robotniczym Biurze Emigracyjnym (Warszawa, Przejazd 13) zgłosiło się w miesiącu marcu r. b. 362 emigrantów. Z tego po raz pierwszy 202 emigrantów; po porady prawne 54; nadeszło listów 191; z tego społecznych 51; wysłano listów 194; z tego społecznych 61; interwenjowano osobicie w 38 wypadkach; interwenjowano telefonicznie w 7 wypadkach; interwenjowano listownie w 32 wypadkach.

PIEKARNIE

MECHANICZNE ZNIŻAJĄ CENĘ CHLEBA

Urchomiona w Krakowie piekarnia mechaniczna, odrazu korzystnie się zaznaczyła na rynku krakowskim, bowiem wypieka chleb, którego kilogram kosztuje 47 groszy, natomiast z innych piekarni kosztuje 59 gr. Zaznaczyć przytem należy, że chleb z krakowskiej piekarni mechanicznej, tak zw. „morański”, wypiekany z 90 proc. mąki, cieszy się ogromnym popytem, zarówno ze względu na swą dobroć jak i taniść.

W ostatnich czasach, popyt na chleb z wysoko procentowej mąki zaznaczył się również bardzo silnie i w Warszawie, jednakże na przyszłość stoją związki właścicieli piekarni, które opierają się produkcji tego chleba ze względu na to, że jest on tańszy, a zatem nie przynosi im takich zysków, jak chleb droższy, wypiekany z nisko procentowej mąki.

W dn. 15 b. m. ma się odbyć w tej sprawie w Min. Sprawiedliwości konferencja z przedstawicielami piekarzy, z udziałem członków Komisji ankietowej.

WYDAWNICTWA 1-SZO MAJOWE.

Z okazji 1-go Maja Sekretariat Generalny CKW przygotowuje afisz 1-szo majowy kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz ten za 80 gr. egz.

Zamówienia należy nadsyłać jaknajprędzej, celem ustalenia nakładu.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Bielsk

25-LECIE „VOLKSSTIMME”.

W niedzielę, 13 b. m. ludność robotnicza Bielska Cieszyńskiego obchodziła 25-lecie istnienia pisma „Volksstimme”, organu niemieckich socjalistów na Śląsku Cieszyńskim.

W uroczystości wzięli liczny udział miejscowi robotnicy. Przemówienia wygłosił redaktor tow. dr. Glücksmann, posłowie z Łodzi tow. Kronig i Zerbe w imieniu socjalistów niemieckich, tow. Wiktor Alter w imieniu Bundu, tow. Baj i Kowoll w imieniu socjalistów niemieckich na Śląsku, oraz tow. pos. K. Czapiński w imieniu PPS.

Katowice

TRAGICZNA ŚMIERĆ PIĘCIU GÓRNIKÓW.

Dziś przy budowie tamy w kopalni „Kleofas” w Zależu pod Katowicami nastąpił nagle gwałtowny wybuch gazu, który rozsadził tamę. Skutkiem wybuchu poniosło śmierć 5 górników i jeden sztygar. Ekspedycja ratunkowa, która natychmiast po wypadku zjechała w głąb kopalni, znalazła już tylko zwłoki.

PREZYDJUM NOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie nowej rady miejskiej. Przewodniczył najstarszy wieloletni radny Grünfeld. Dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli: jako przewodniczący — poseł na Sejm Śląski Jankowski (klub niemiecki), jako wiceprzewodniczący — Diduch (zj. gospodarcze), jako sekretarz Kustosz i zastępca Ditnar.

Kutno

W OBRONIE KASY CHORYCH.

Dn. 6 marca odbyła się u nas konferencja radnych i ich zastępców do Rady Kasy Chorych pow. Kutnowskiego.

Po referatach tow. Janiaka, Gruszczyńskiego i Śledzińskiego, rozwinęła się

obszerna dyskusja w sprawie zamachu zarządu cukrowni Dobrzelin na ustawę o Kasie Chorych, przyczem panowie ci uciekli się do oszczerczych napaści w reakcyjnym „Tygodniku Kutnowskim” na powiatową Kasę Chorych, w większości swojej, nie w ich znajduje się ręku. Postanowili oni jednocześnie rozbić większość Zarządu Kasy Chorych, z większości swojej, nie w ich znajduje się ręku. Postanowili oni jednocześnie rozbić większość Zarządu Kasy Chorych, z większości swojej, nie w ich znajduje się ręku. Postanowili oni jednocześnie rozbić większość Zarządu Kasy Chorych, z większości swojej, nie w ich znajduje się ręku.

Konferencja doszła jednogłośnie do przekonania, że klasa robotnicza pow. Kutnowskiego musi stanąć z całą energią w obronie ustawodawstwa robotniczego i odeprzeć z bezwzględnością stanowczością napaści reakcyjnych zamachowców i wysługujących im się szkodników ludu robotczego.

Dalej również jednogłośnie powzięto uchwałę piętnującą b. ostro zdradę robotników, Aleksandra Różyckiego.

Przemysł

WYROK ŚMIERCI

Przed paru dniami zakończył się proces przeciw Radyjowskiemu, rzeźnikowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, jakiego w grudniu ub. r. dopuścił się na swej narzeczonej Stefanji Mospanownej.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przyznali 10 gosiłami potwierdzili winę Radyjowskiego, wobec czego Trybunał, pod przewodn. S. S. O. Krzewińskiego, zasądził Radyjowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Obronca osk. Dr. Leon Frim wniósł zażalenie nieważności.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

RUCH ROBOTNICZY

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W BIELSKU.

Robotnicy przemysłu włókienniczego w Bielsku, którzy mają odrębną umowę, przystąpili do pracy na następujących warunkach: 9 proc. podwyżki dla tkaczy i 10 proc. podwyżki dla reszty robotników.

DZIERŻAWCY MONOPOLU ZAPALCZANEGO PROWOKUJĄ STRAJK DEMONSTRACYJNY.

Zw. Rob. przem. chemicznego komunikuje nam: Wczoraj jeszcze telefonem zapytywaliśmy I. M. C. o stanowisko w sprawie wysuniętych żądań robotniczych. Odpowiedziano nam, że Szwedzi chcą jedynie regulować te sprawy na terenie poszczególnych fabryk.

Jest to wybieg zdążający do próby sił, zwalacza ze komunocumowcy usiłują rozbić solidarność robotniczą.

Do niedawna jeszcze dyrekcje zapalkowni wymawiały się od rokowań o poprawę bytu swych robotników, zwalając ten obowiązek na centralę w Warszawie.

Robotnicy i robotnicy zapalkowni w Warszawie, Bioniu, Mszczonowie, Częstochowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grodnie, Pińsku, Czechowicach i Stryju przyjmują wyzwanie — i w środę, dn. 16 marca, we wszystkich zapalkowniach przystąpią do dwugodzinnego demonstracyjnego strajku.

HAŁBA ROZBIJACZOM! GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW KOLEI DOJAZDOWEJ MARECKIEJ.

W dniu 6-go marca r. b. odbyło się zebranie pracowników Kolei dojazd. Mareckiej, w sprawie podwyżki dotychczasowych płac wszystkim pracownikom o 15 proc.

Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, dnia 12-go b. m. odbyło się powtórne zebranie w tej sprawie, na którym poddano ostrej krytyce odpowiedź Zarządu, szczególnie wobec faktu, że Dyrekcja Kolei Mareckiej podwyższyła taryfę osobową o 15 proc., a towarową o 25 proc.

W rezolucji został naznaczony termin odpowiedzi do dn. 15-go b. m. włącznie i, o ile Dyrekcja nie uwzględni żądań, postanowiono proklamować strajk.

Dodać należy, że płace prac. kolei Mareckiej, są dużo niższe od płac pracowników kolei Jabłonna — Karczew, Grójeckiej i Wilanowskiej.

Przemysł

LOKAUT W FABRYCE „KAHAPE”.

(wz) Tutejsza fabryka maszyn rolniczych „Kahape” wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Pozorną przyczyną tego kroku jest rzekomy zamiar „reorganizacji produkcji”. W rzeczywistości chodzi o zwiększenie wyży-

sku. Pracy bowiem w tej fabryce jest tyle, że zajęcia dziś robotnicy mogą mieć zapewnioną pracę na przeciąg kilku miesięcy.

Bezrobocie w Przemysłu przekroczyło cyfrę 2.000 ludzi, a tymczasem dyrekcja „Kahape” chce powiększyć je, bez powodu, o dalszych przeszło 100 ludzi. Apelujemy więc do ośmieszonych władz, aby sprawą tą zajęły się póki, czas, ażeby nie dopuścili do powiększenia bezrobocia.

W związku z ogłoszonym lokautem Rada Zw. Zawodowych w Przemysłu wydała ostrzeżenie, że nie należy tam przyjmować pracy.

INSTRUKCJA DLA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Kor. Warsz. komunikuje, iż Minister Pracy podpisał instrukcję dla pracowników umysłowych, zmieniającą dotychczasowe kryteria pracowników umysłowych przepisów przy wypłacie zapomóg. Instrukcja ta przesłana została do uzgodnienia do Ministra Skarbu.

STRAJK W TARTAKACH W CZARNEJ WSI.

Dnia 6 marca 1927 r., w Czarnej Wsi, odbyło się walne zgromadzenie Związku robotników drzewnych, na którym uchwalono przystąpić do strajku.

Zatarg pomiędzy zarządem Tartaków a Zw. robotników drzewnych w Czarnej wsi omówili tow. tow. Musiał, Muszyński i Macanko. Zatarg ten powstał na tle żądań podwyżki płac robotniczych o 25 proc.

Żądania związku, wystosowane do zarządu Tartaków Państwowych w początku lutego r. b. zostały z początku uwzględnione, ale pozostało to tylko — „słownem” uwzględnieniem. A trzeba zaznaczyć, że płace robotników wynoszą od 2 zł. 65 gr. do 3 zł. 85 gr. dziennie i wśród robotników panuje straszna nędza.

Charakterystyczną jest brutalna odpowiedź dyrektora okręgowego z Siedlec, który był obecny przy pertraktacjach delegatów Związku z zarządem Tartaków. Gdy owemu panu tow. Musiał nadmienili, że robotnicy, z powodu małych zarobków chodzą nieraz bez koszul, dyrektor odpowiedział, że go to mało obchodzi, skarb jest biedny, a zresztą — namyśli się.

Pracownicy Czarnowjejskich Tartaków wiedzą, że swoja pracą szkody skarbowi Państwa nie wyrządzają, a dowodem tego jest, że tartaki Państwowe w Czarnej Wsi przyniosły skarbowi w r. 1926 czystego dochodu 790 tysięcy złotych.

W dn. 7 marca robotnicy tartaków w Czarnej Wsi przystąpili do strajku, domagając się uwzględnienia swoich żądań.

Z ŻYCIA PARTJI

Kolejowa Org. P. P. S. W środę dn. 16-go b. m. o godz. 6 w. w lokalu O. K. R. — Al. Jeroz. 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego P. P. S. Upraszsa się wszystkich członków Komitetu oraz mężów zaufania do złożenia na posiedzeniu pozostałych deklaracji partyjnych.

We wtorek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowni „Ludna“ o godz. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się **KONFERENCJA KOŁA**. Na porządku obrad: 1) sprawozdanie z działalności Koła, 2) wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) referat polityczny.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga“ o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powąski o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników Jerolimskich o godz. 5-ej Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima“ o godz. 5 przy ul. Chłodnej 41, ogólne zebranie członków Koła.

W środę dn. 16 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste o godz. 6 w lokalu Wojska 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnic, na którym tow. KRZEŚLAWSKI wygłosi odczyt n. t. „ZASADY SOCJALIZMU“.

Koło Tramwajarzy „Starówka“ o godz. 7 w lokalu Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnic.

Dzielnica Jerolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

Poczta Org. P. P. S. o godz. 7, Al. Jerolimskie 6, posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Starówka o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnic. Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

WARSZ. RADA ZW. ZAW.

We wtorek dnia 15 marca punktualnie o godz. 7 p. p. w lokalu przy ul. Leszno 48 — odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania Związków Zawodowych.

Na konferencję winny się stawić zarządy związków i delegacje z mandatami.

Ruch młodzieży

Koło młodzieży T. U. R. „Jerozolima“, Dnia 17 marca odbędzie się Ogólne zebranie członków Koła Mł. T. U. R. „Jerozolima“, Początek o godz. 7 wiecz.

Egzekutywa K. C. Organ. Młod. TUR. We czwartek w lokalu redakcji „Robotnika“ odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. C. Początek o godz. 8 wiecz.

Zebranie Zarządu Głównego TUR. odbędzie się w dniu 16 b. m. (środa) o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, dom Z. Z. K. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się zarządu, sprawozdanie Sekretariatu Generalnego i finansowego; wniośki przekazane przez III Walny Zjazd; wybór Wydziału bibliotecznego i kolportażu, sprawy bieżące.

Z sądów.

Członkowie Centralnego Komitetu partii komunistycznej przed sądem.

Wczoraj sąd apelacyjny rozpoczął rozpatrywanie sprawy 8 osób, oskarżonych o to, że są członkami centralnego komitetu partii komunistycznej. Aresztowano ich na posiedzeniu w mieszkaniu niejakiego Zysłuma.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał był: Purmana na 6 l. c. w., Zysłuma na 1 i pół roku twierdzy, Muszkatka na 4 l. c. w., Laponia na 4 l. c. w., Grudmona na 6 l. c. w., Reichera na 6 l. c. w., Tomaszewskiego na 6 l. c. w. i Lewandowskiego na 4 l. c. w.

Oskarżony Purman uciekł z więzienia wraz ze Zdziarskim, sąd apelacyjny jednak rozpatruje i jego sprawę zaocznie. L. K.

Zemsta za obciążające zeznania.

W sądzie apelacyjnym wczoraj rozpatrywano sprawę Jakóba Hersza Szeleńskiego, oskarżonego o należenie do partii komunistycznej i o zabójstwo Rafała Witkowskiego.

Powodem zabójstwa była zemsta za zeznania Witkowskiego w sądzie okr. w Łodzi, obciążające dla członków zw. młodzieży komunistycznej. Witkowski sam był poprzednio członkiem tegoż związku Po rozprawie sądowej, Szeleński zamordował Witkowskiego na drodze do stacji kolejowej.

WYPADKI

SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA.

Zamieszkały przy ul. Ordonu nr. 12 robotnik 32-letni Józef Rembałski, ostatnio pomocnik warsztatowy w szlifierni w Państwowej Fabryce Karabinów, pozabawił się życia w mieszkaniu własnym, za pomocą powieszenia się na taśmie, umocowanej na belce. Gdy domownicy rzucili się na ratunek i zdjęli wiszącego, okazało się, że wszelki ratunek był już spóźniony. Denat pozostawił żonę i dwoje dzieci. Agencja kronikarska donosi, że Rembałski jeszcze do ubiegłego czwartku pracował we wspomnianej fabryce, a tegoż dnia, na własne żądanie, przestał pracować.

SAMOBÓJSTWO W ZAGADKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH.

Wczoraj o g. 16 min. 45, do bramy domu nr. 23 przy ul. Brackiej weszło dwóch młodych ludzi. Dozorca tegoż domu, ujrwszy nieznaną, zapytał, dokąd idą. W odpowiedzi, oświadczyli mu, że idą do biura Zjedn. Polskich Fabryk Zapalających „Błonie, Mszczonów, i bracia Stabrowscy“.

Nie upłynęło jeszcze 10 min. gdy Józefa Lipiec, służąca parterowego mieszkania usłyszała na klatce schodowej jeden głośny strzał. Wyjrzała na pięć pięter schodów, spostrzegła wybiegającego szybko krokiem mężczyznę, który znalazł się przy drzwiach wyjściowych, zajął przez szybę w drzwiach, po czym, spokojnie, wolnym krokiem opuścił dom. Widziano go, jak będąc na ulicy, przyspieszył kroku i wskoczył do jakiegoś pojazdu.

Lipiec zająłszy w głąb klatki schodowej, zauważyła martwego mężczyznę z którego czaszki sączyła się krew.

Polícia ustaliła, że zabitym jest Edmund Cichocki, lat 19, urzędnik.

Według zebranych informacji, w domu, w którym poprzednio mieszkał Cichocki przez kilkanaście lat, Cichocki prowadził życie nader burzliwe. Śledztwo dalej ustaliło, że Cichocki był ostatnio pisarzem w gminie Szunowo, pow. Grudziądz. Przed kilkoma dniami przyjechał do Warszawy. W mieczarni „Warszawianka“, Szpitalna 5, poznał niejakiego K. L., z którym pertraktował o kupno rewolweru i w tym celu weszli do steni Bracka 23. Gdy nieznanomy pokazywał Cichockiemu rewolwer, Cichocki chwycił go i strzelił do siebie. K. L., przestraszony, uciekł, ale później zgłosił się do komisarjatu i zameldował o całej sprawie.

W dokumentach zmarłego znaleziono notatkę, że przepuścił jakąś sumę, którą był winien, i nie pozostaje mu nic innego, jak odebrać sobie życie.

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Krochmalnej nr. 6 pozostawiona bez opieki 2-letnia Mania Hirszmanówna schwyła naczynie z gorącą wodą i wylewając, doznała poparzenia głowy i klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala żydowskiego.

ZNACZNA KRADZIEŻ FUTER.

Przy ul. Trębackiej nr. 9 do magazynu futer p. i. „Piotr Derwisz“ wczoraj między godz. 6 min. 30 a 7 dostali się przez tylne drzwi od strony bramy niewykryci złodzieje, obcinając przy drzwiach dużą kłódkę. Złodzieje skradli futer na ogólną sumę 30.000 zł. Cenny łup złodzieje musieli zapakować w kilka worków i niespostrzeżenie wynieść na ulicę do dorożki lub samochodu. W czasie prowadzenia dochodzenia na miejscu przestępstwa znaleziono świrder, pudełko od papierosów i gazetę.

KRADZIEŻ SKÓR — PRZEZ PODKOP.

Nocy zeszłej okradziono świeżo otworzoną wytwórnię obuwia domu handlowo - przemysłowego „Buffalo“, mieszczącą się w gmachu pasażu Simonsa przy ul. Nalewki nr. 2 na II piętrze. Złodzieje t. zw. podkopywacze, zakradli się do pustego sąsiedniego lokalu, gdzie pierwotnie zrobili otwór w ścianie prowadzącej na korytarz wytwórni obuwia, lecz natrafwszy na grubą blachę żelazną, którą były obite dawne drzwi zamurowane, przeszli do drugiego pokoju i zrobili drugi otwór w ścianie, przez który dostali się wprost do pracowni obuwia. Firma oblicza straty w przybliżeniu na 50.000 zł. Zażyczyć należy, że skład był ubezpieczony na 10.000 dolarów.

KRADZIEŻ U SEKRETAZA POSELSKIEGO NIEMIECKIEGO.

Przy ul. Marszałkowskiej nr. 38 do mieszkania sekretarza Poselstwa Niemieckiego, Henryka Jessena, za pomocą uszkodzenia zamka i przecięcia łańcuszka, dostali się złodzieje i skradli srebrne nakrycia stołowe i różną bieliznę, wartości narazie nieustalonej.

Sąd okręgowy skazał Szeleńskiego na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo, a za przynależenie do partii kom. na 5 lat ciężkiego więzienia.

W sądzie apelacyjnym osk. do winy się przyznał, prosząc o łączną karę.

Sąd apelacyjny skazał go na jedną łączną karę 12 lat ciężkiego więzienia. L. K.

KRONIKA

STAN POGODY

W dniu wczorajszym stan pogody w Polsce kształtował się niejednolicie: na północy, w środku i na wschodzie kraju panowała pogoda niemal bezchmurna, podczas gdy na południu, zwłaszcza w Małopolsce, zachmurzenie wzrosło i padał śnieg lub śnieg z deszczem.

W Zakopanem rano padał śnieg, przy temp. — 0°, szata śnieżna 1 cm.

Temp. najw. wynosiła wczoraj w Warszawie 5,5, najn. — 1°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: w Polsce północnej dość pogodnie, przejściowy wzrost zachmurzenia w środkowych okolicach, nocą przymrozki. W Polsce południowej i południowo - wschodniej pochmurno, opady (deszcz lub śnieg, lub deszcz ze śniegiem), zwłaszcza w Małopolsce wschodniej. Temp. w całym kraju do + 5. Umiarkowane, na południu silniejsze wiatry wschodnie.

Wiec pracowników bankowych. We czwartek, dnia 17 marca 1927 r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rz. Pol. przy ul. Królewskiej 35 m. 15, wiec pracowników bankowych w sprawach poprawy bytu. Na porządku dziennym: 1) Memorjał Zw. Zaw. Prac. Bankowych z dn. 3 b. m. do Związku Banków w Polsce i odpowiedzi Związku Banków z dnia 10 bm. 2) Sprawy organizacyjne. Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Pracowników Bankowych wzywa cały ogół bankowców do jak najliczniejszego wzięcia udziału w wiecu.

„Konkurs na broszurę o Stronnicznictwie Żydowskich w Polsce“, Instytut Badań Spraw Narodowościowych (Jasna 19) ogłasza konkurs na rozprawę objętości 4-ch arkuszy druku na temat: „Ruchów politycznych wśród żydów w Polsce“. Wyrocznie będą najlepsze prace i opublikowane na koszt Instytutu. Autorzy otrzymają odpowiednie nagrody. Warunki konkursu można otrzymać w drodze listownej lub przejrzeć w Sekretarjacie Instytutu codziennie od 11-jej do 13-jej. Ostateczny termin dostarczenia pracy upływa z dniem 15 czerwca 1927 roku.

Odczyt uczonego chińskiego o „Dźwięmie w Mandżurji“. W tych dniach przybył do Warszawy wybitny uczoney chiński, Dr. Wu Lien Tek, Dyrektor Służby Przeciwdżumowej w Mandżurji, lekarzy przywołany Prezydenta Republiki Chińskiej. Celem przyjazdu Dr. Wu Lien Tek była chęć zapoznania się z organizacją Służby Zdrowia w Polsce, specjalnie z działalnością Państwowego Zakładu Higieny i Państwowej Szkoły Higieny (Chocimska 24). Odczyt o „Dźwięmie w Mandżurji“.

Zjazd delegatów Związków Artystów-plastyków. W poniedziałek, dn. 14 b. m. o g. 11 rano, w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego, rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów Związków Artystów Plastyków z całego kraju.

Staraniem Sekcji Zapobiegania i Lecznictwa Polskiego Tow. Eugenicznego zostanie wygłoszony dn. 16. 2. 27 r., w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8) o godz. 8 m. 15 wiecz. przez dr. med. Gustawa Szulca — doc. Uniwer. Warsz., odczyt p. t. „O znaczeniu braku witamin w pożywieniu ludności i szkody stąd wplywające“. Wstęp bezpłatny.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 14 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,75. — Holandia 359.— Londyn 43,53. Paryż 35,10 Praga 26,57. Szwajcaria 172,58. Włochy 40,33. Wiedeń 126,28. Nowy Jork 8,95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 101,50.— 5% Państw. Poż. Konwersyjna 61,50 8% L. Z. Warszawy — 5% L. Z. Warszawy 62,50 — 63,00 — 63,25 — 4 1/2 % L. Z. Warsz. 76,00—76,50 6% Poż. dol. 84,50 (zł. 756,28). 8% Poż. konwersyjna. — 4 1/2 % L. Z. ziem. 55,50—55,75 — 56,00 — 5% L. Z. Warsz. 63,50 — 63,25 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 35,00—35,00. Dolarówka 53,50 54,00

Akcje.

Bank Polski 129,00—128,50. — Bank Dyskontowy 17,00. Bank Tow. Spółdz. —, Bank Zachodni 3,75. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,75 Bank Zw. Sp. Zarobk. 17,50 17,25 Kijewski. 0,38. Siła 97,00. Chodorów 118,00 Czersk 0,82 Gosławice 74,00 Cukier 4,90—5,15 Łązy 0,37. Wysoka 8,00. Nobel 4,80. Węgiel 105,00—106,00. Firlej 63,00 Cegielski 38,00 — 39,00 Lilpop 24,75—26,00 Modrzejów 7,80. Norblin 141,00 Ostrowiec 17,60 17,50. 17,60 Rudzki 1,77. 1,83 Starachowice 3,12—3,10—3,17 Zieloniewski 19,00. Zawiercie 36,00 Żyrardów 17,75 Puls 7,50—7,60. Spiess 75,00 —, Michałowski 0,55 Orlwin 0,42. Spirytus 3,25—3,15. Haberbusch 106,00 Żegluga 0,33—0,34 Spirytus 3,75 — Borkowski 2,60—2,95. Bank Handlowy 6,75. Elektryczność 85,00 Częstocice 2,80—2,95. Parowóz 0,96 — 0,95—0,96.

Notowania pozagiełdowe.

Dolar amer. 8,93 3/4, Bank Polski 133,00, Cukier 5,10, Węgiel 107,50, Modrzejów 8,10, Lilpop 26,00, Ostrowiec 17,75, Rudzki 1,83, Starachowice 3,20, Żyrardów 17,75, Rubli 100 złotych 474,25.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty spokojne.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja nieczynna. 16.45 — 17.10 Program dla dzieci (p. Mariusz Maszyński). 17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Eugeniusz Mossakowski (śpiew). Część I-a. 1. a) Nowowiejski Feliks: Uwertura „Swaty polskie“ — wykona orkiestra. 2. Stan. Niewiadomski: a) „Ach, jak mi smutno“, b) „Za moich młodych lat“ — odśpiewa p. Eug. Mossakowski. 3. a) J. I. Paderewski: Kołysanka i pieśń miłosna z op. „Manru“, b) L. Rózycki: Krakowiak z baletu „Pan Twardowski“, c) Grossman: Czardasz z op. „Duch wojewody“ — wykona orkiestra.

Część II-a. 4. Niewiadomski: a) „Ostatnie kwiaty“, b) „Najpiękniejsza piosenka“ — odśpiewa p. Eug. Mossakowski. 5. L. M. Rogowski: Suita p. t. „Z albumu prababki“: a) Czar, taniec z XVIII w., b) Dwie piosenki dworkowe, c) Menuet, d) Poszła Filis do ogrodu, e) Polonez. 6. Już miesiąc zaazedi. 7. Gawot. — Wykona orkiestra. 18.40—19.00 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.00—19.25 „Skryzanka pocztowa“ — korespondencją bieżącą omówi p. M. Stępkowski. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10 Odczyt p. t. „Układ powierzchni i klimat“, wygłosi prof. Aleksander Janowski (z cyklu: „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien“). 20.30 Koncert wieczorny. Polska muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i Aleksander Wasielewski (śpiew) i Leopold Dworakowski. Część I-a. 1. a) Michał Ogiński: Polonez p. t. „Pożegnanie ojczyzny“, b) J. Noskowski: Krakowiak op. 40 Nr. 2. c) F. Nowowiejski: Kujawiak — wykona orkiestra. 2. Śpiew. 3. a) H. Wieniawski: Obertas, b) Młynarek: Mazur — wykona p. Leopold Dworakowski. 4. a) Feliks Nowowiejski: „Pod sztandarem pokoju“, b) Rajczak: Krakowiak, c) Osmański: Oberek fantastyczny.

ny, d) Namysłowski: Mazur: „Świr, świr“ — wykona orkiestra. 21.30 — „Pod polską strzechą“ obrazek ludowy ze śpiewami — Winc. Rapańskiego. Wykonawcy: Józefina Bielska, Aldona Jasińska, Wincenty Rapański, Jakób Kelter, Rudolf Pony i Leon Recheński. 22.00 — Sygnał czasu. Informacja prasowa.

Z RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Według danych zebranych przez kierownictwo stacji krakowskiej, jej zasięg detektorowy wynosi minimalnie 30 klm. W paru jednak kierunkach granica ta przesuwa się do minimum 50 klm.

Kraków nadaje obecnie tylko odczyty, koncerty popołudniowe i wieczorne transmitowane są z Warszawy. W niedalekiej jednak przyszłości radiostacja krakowska rozpocznie nadawanie koncertów własnego zespołu, Krakowski wydział techniczny przeprowadza obecnie instalacje mikrofonowe na wieży Marjackiej, na Wawelu. Projektowana jest bowiem w najbliższej przyszłości transmisja hejnału oraz głos dzwonu Zygmunta.

Odczyt pośia Kazimierza Czapieńskiego. Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 16 marca we środę w sali O. K. R., Al. Jerolimskie 6, o godz. 7 min. 30 wiecz. odczyt

TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO na temat JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ DO NOWEGO SEJMU.

(zamachy reakcji na ordynację wyborczą).

Wstęp wolny dla wszystkich. Towarzysze przybądźcie licznie!

LOS 1 KL. 15 POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

nabyć winni wszyscy w jedynej największej, najstarszej i najszcześliwszej kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146 lub w oddziałach kolektury:

Belańska 3, Krak. Przedmieście 37, Królewska 43, Nalewki 42, Łódź, Piotrkowska 72, Gm. „Grand-Hotelu“.

Konto P. K. O. dla Warszawy 93-74, Firma egz. od r. 1835. 642-09. Łódź

Tylko za zł. 10. grać można przez wszystkie 5 klas a mianowicie:

| | |
|----------------|-----------------|
| los do klasy I | los do klasy II |
| " " " III | " " " IV |
| " " " IV | " " " V |

W ten sposób do wszystkich 5-ciu klas 1/1 los kosztuje tylko zł. 40—1/2 losu „ „ 20—1/4 „ „ 10—

Co drugi numer wygrywa!

GŁÓWNA WYGRANA ZŁ. 600.000 ZŁ. Ogólna suma wygranych Zł. 16 milionów.

Szczęście sprzyja tylko naszym graczom! Kolektura nasza uszczęśliwiła setki tysięcy osób.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją szybko i punktualnie, wysyłając losy oryginalne odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać.

ZAMÓWIENIE R.

Do jedynej największej i najszcześliwszej w Polsce kolekturze

E. Lichtenstein i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146.

Niniejszem zamawiam do k. 15 Lot. Państw.

całych po zł. 40.—

połówek „ „ 20.—

ćwiartek „ „ 10.—

Należytość za losy wpłacać do P. K. O. na Nr. 9374 czekiem nadestanym przez kolekturę.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Powiatowa Kasa Chorych w Kielcach ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Kasy.

Ubiegający się o to stanowisko muszą posiadać:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Wykształcenie przynajmniej średnie i praktykę w Kasach Chorych.

Oferty należy nadsyłać do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Kielcach najpóźniej do dnia 1-go kwietnia 1927 r.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy

poszukuje dla swego Zakładu Przyrodoleczniczego i Gabinetu Rentgenologicznego

1 LEKARZA—ASYSTENTA.

Pobory według gr. VI-tej pragmatyki urzędników państwowych z dodatkami. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami należy składać do Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza Nr. 6.

DRUKARNIA

„ „ „ROBOTNIKA“ „ „

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzącego.

Przyjmuje do druku Dzienniki, Tygodniki, Miesięczniki. Ceny niskie.

Warszawa, ul. Warecka 7.

SPECJALIŚCI

chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej przyjmują od 11 do 1 pp. i od 7—8 w. w lecznicy DEUGA 2. Wizyta 3 zł.

Ogłoszenia drobne

Dziewczeta do nauki krawieczyzny, haftu, kwiatów, na praktykę do sklepów, na posyłki, do fabryki i t.p. poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy—Rymarska 2/4. Telefon 123-54. Uczciwość zapewniona piśmemni poleceniami rodziców.

Meble na raty! Najtańsze źródło nowych, używanych i olomany. Złota 7-23.

NA RATY rozległe, ułobry meście, damskie poleca naj-taniej- ZEGARNA 40—2.

Zegary ścienne, zegarki, Pierścionki, Kolczyki na raty bez zaliczki! Przyjmuje reperacje—Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 róg Dzielnej.

NIEZWYKŁY WYPADEK W KINIE

POŻAR NA EKRANIE SPOWODOWAŁ PANIKĘ W TEATRZE ŚWIETLNYM.

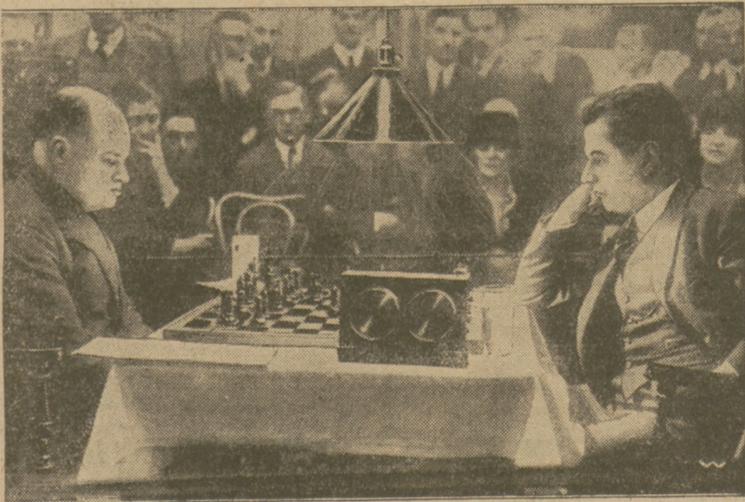
O niezwykłym wypadku w teatrze świetlnym donoszą z Bayonne. Mianowicie podczas wyświetlania w miejscowym kinie obrazu pod tytułem „Walka z ogniem”, mały chłopak przyglądający się obrazowi z balkonu, krzyknął „pali się” na widok pędzącej na ekranie straży. Kilku innych widzów automatycznie powtórzyło ten okrzyk. Dało to początek dzikiej panice w całym teatrze. Półtoratysiącny prawie tłum widzów zerwał się z miejsc, spiesząc ku wyjściom.

Zamieszanie zwiększyło się jeszcze bardziej, gdy z sufitu pod balkonem, zaczął się obrywać tynk w większych kawałkach. Przeświadczenie, że teatr istotnie się pali było w widzach tak mocne, że jeden z nich niejaki Sergiejewski, wypadł-

szy na ulicę, popędził do straży ogniowej i zaalarmował strażaków krzykiem, że cały teatr „Strand” stanął w płomieniach. Naczelnik straży ogniowej Kilduff niezwłocznie zaalarmował oddziały straży i zwołałszy dodatkowo rezerwy policyjne wyruszył na miejsce wypadku.

Zdziwienie ich nie miało granic, gdy okazało się, że cały ten pożar szczęśliwie odbył się tylko na ekranie. Widok straży ogniowej od razu podziałał uspokajająco na przerażoną publiczność zwłaszcza, że policjanci ustawili się we drzwiach, od razu nadali masowej ucieczce z teatru spokojniejszy przebieg. Tylko zimnej krwi i szybkiej akcji przypisać należy fakt, że w panice ucierpiały tylko trzy osoby.

Z TURNIEJU SZACHOWEGO W NOWYM YORKU



Mistrz świata Capablanca (na prawo) wygrywa partję z mistrzem Austrii, Spielmannem.

MASZYNA W BIURZE MECHANIZACJA PRACY PRZY BIURKU Koniec „gryzi piórków”

Zwiedzałem niedawno wystawę nowych udoskonalonych biurowych. W sali „sprawności urzędowania” powiedziano mi: ma pan tu przed sobą piętnastu biurowych. Rozglądam się — nie widzę żadnego, prócz panienki, uwijającej się między kilku nowiuteńkimi, błyszczącymi aparatami na wytwornych, czystych stolikach. Gdzież ci tajemniczy biurowiści? — pytam.

Dyrektor wystawy pokazuje na maszynie. Bierze słuchawkę, zwieszającą się u jednej z nich; parę zdań wygłasza w te słuchawki. Aparat nazywa się, jak się okazuje „dyktofonem”; podyktowane słowa przechowuje na rulonie i oddaje głośno przy odkręcaniu. Maszynistka wcale nie widzi swego szefa, kiedy słyszy jego głos przez dyktofon.

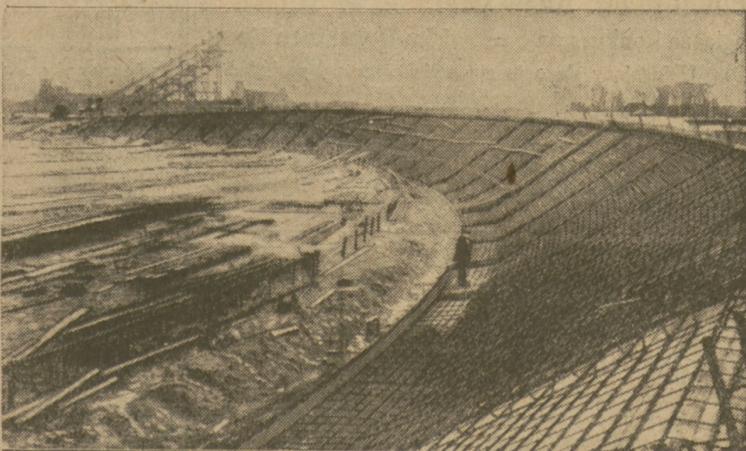
Pisze się już na elektrycznych maszynach — nie na zwykłych. Trzeba coś przeliczyć — włącza się elektryczność do specjalnego aparatu, naciska się ja-

kieś guziki — i rachunek gotów. List napisany — rachunek zrobiony — koperta wychodzi z adresem gotowym z pod elektrycznie poruszanej prasy — i znowu do maszyny, która zwilża koperty i zakleja z szybkością kilkadziesiąt na minutę, i przykleja nawet marki. Zresztą marek już się nie używa; kupuje się marki na długość, na miarę i odbija się zapomocą maszyny.

Są maszyny do pisania czeków, tak, że nikt ich nie podrobi. Są maszyny do liczenia srebrnych monet, sortowania ich i pakowania. Ciekawe w tem wszystkim jest używanie w tych maszynach rolek zamiast arkuszy. Wracamy do średniowiecznych pergaminów!

Mija czas wysiedzianego stołka biurowego!
Piór dawno już niema za uszami, ani „gryzi piórków”! Jeszcze chwila, a nawet ta panienka przy maszynach będzie elektryczna! (js.).

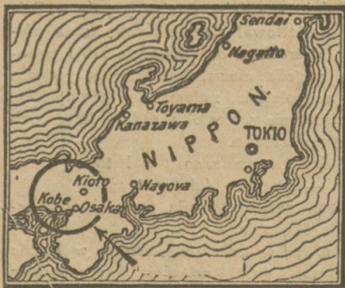
PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIADY W AMSTERDAMIE



Na rysunku naszym widzimy część olbrzymiego stadionu kolarskiego, który będzie największym w świecie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnieniem zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONI



Mapka Japonii. Strzałka wskazuje na okolice, nawiedzoną żywiołowym nieszczęściem. Ucierpiał od trzęsienia trzy miasta. Kioto, Kobe i Osaka. Liczba ofiar sięga 2000.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8-iej „Gianni Schicchi”
„Flecik zaczarowany”
„Lizetta”

Narodowy
o 8-iej „Mściciel”

Letni
o 8-iej „W rajskim ogrodzie”

Teatr Wielki. Dzisiejsze przedstawienie złożone jest z uroczej opery komicznej Puccini’ego „Gianni Schicchi” i z baletów „Flecik zaczarowany” i „Lizetta” (wznawienie).

Jutro „Beatryks Cenci”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj sztuka Przyszewskiego p. t.: „Mściciel”.

Teatr Letni. Dzisiaj „W Rajskim Ogrodzie”.

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj”.

Teatr Mały. Codziennie „Jedyny Ratuszek”.

Teatr Messal-Niewiarowska. Dzisiaj „Księżna Cyrkówka”.

Operetka Messal - Niewiarowska. Teatr Operetka wystawia w przyszłym tygodniu operetkę Granichstaedtenu „Noc Bachusowa” z obu prymadonnami pp. Messal i Niewiarowską w rolach głównych. Do świetnej tej nowości do której dodany będzie wysoce artystyczny „Dodatek nr. 3” — projektuje dekoracje znakomity malarz i dekorator p. Frycz.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Potas i Perlmutter.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dzisiaj „Le-karz mimo woli”.

Teatr im. Fredry. Dzisiaj „Pod godiem krzyża”, dramat C. Danielewskiego.

Teatr Perskie Oko. Codziennie Rewja „8 grzechów głównych”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Byczo jest”.

Teatr Olimpia. Codziennie „Bo właśnie w nocy”.

Eldorado. Mozaika p. t. „Licznik na wszystko” w 2-ch częściach (16 odsłonach).

„Nietoperz”. Dzisiaj premiera p. t. „Proszę o licznik”.

Recital śpiewaczy w Konserwatorium odbędzie się we wtorek dnia 15 b. m. W programie pieśni popularnych kompozytorów polskich, pieśni włoskie XVI i XVII wieku oraz arje z oper „Dinorach” Meyerbeera i „Cyrulik Sewilski” Rossiniego.

Z teatrów świetlnych.

URANJA. — „MECZ KRÓLÓW PIĘŚCI”.

Kino „Uranja” wyświetla obecnie niezmiernie ciekawy film sportowy „Stadionu” pod tyt. „Mecz królów pięści”. Film ten przedstawia budowę stadionu, trening dwóch mistrzów Dempsey’a i Tunneya i 10 rund walki, zakończonych zwycięstwem Tunneya — mistrza świata. Film jest bajecznym obrazem walki i może służyć jako wzór dla sportsmenów.

Nad program wesoła farsa.

Ilka.

Apollo. „W szponach kokietki” z Pola Negri.

Stylowy. „Robin Hood” z Fairbanksem.

Filharmonja. „Grac w szachy”.

Kino Palace. Monte Santo.

Wodewil. „Ofiara podstepu”.

Kino „Spledid”. „Kochanka gwardzisty” z C. Talmadge.

„Pan” i „Corso”. „Grobowiec miłości”.

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich”.

Colosseum. „Student z Pragi” z Konradem Veidtem.

Casino. „Człowiek z autem”.

NOWA KSIĄZKA ZA 175 TYSIĘCY ZŁ. HISTORIA PRZYGÓD WOJENNYCH W ARABII.

Jedną z najciekawszych osobistości z ubiegłej wojny jest niewątpliwie pułk. angielski T. E. Lawrence: otoczony tajemnicą uczony, szpieg, poeta, wojskowy, przywódca Arabów i oficer armii angielskiej. Plk. Lawrence’owi armja angielska zawdzięcza szereg zwycięstw w Mezopotamji, on był sprawcą oderwania się od Turcji wielu szczyptów arabskich; on był twórcą niepodległych republik na półwyspie arabskim.

Po ukończeniu wojny człowiek ten, który całkiem przypadkowo z badacza języków wschodnich stał się szefem wywiadu angielskiego na Wschodzie i najgroźniejszym wrogiem Turków — usunął się od wszelkiej czynnej pracy publicznej i napisał książkę p. t. „Siedem podpór mądrości”.

Pierwsze wydanie tej książki drukowane było w Oxfordzie, w czterech egzemplarzach.

Następne wydanie powtórzone

było w Londynie po 30 funtów, w 100 egzemplarzach. Już dzisiaj płaci się za ten tom 100 funtów i więcej (ok. 5000 złotych).

Obecnie książka ta jest wydawana w Ameryce. Ani autor, ani nakładca nie chce książki tej puścić na rynek księgarski, ale muszą choć kilka egzemplarzy sprzedać, aby uczynić zadość prawu i zabezpieczyć się przed przedrukiem.

Dla nadania siły prawu „copyright” (wyłącznego prawa druku), wystarczyło puścić na rynek 10 egzemplarzy z całego nakładu 22. Cena za egzemplarz wyznaczona została na 4.000 funtów szterlingów! Dotąd niema jeszcze nabywców na tę tak niezwykle drogą książkę.

Tymczasem zarówno w Londynie, jak i w Nowym Jorku ukazały się skrócone wydania tej książki, po cenach normalnych. W ciągu kilku dni sprzedano kilka nowych wydań, ok. 40 tys. egzemplarzy!

MODY



Suknia demi-sezonowa z rypsu koloru beige. Rękawy z deseniowego Crepe de Chine. Spódnica przybrana wstążkami w kolorze odpowiednim do rękawów. Odpowiedni pasek. Bluzka przeczucana.

Suknia spacerowa z Charmelaine koloru drzewa, przybrana barwną wstążką i pliskami. Długi, spięty paskiem Casaque zaopatrzone w bolero i kieszenie. Stojący kołnier zapięty z lewej strony. Z przodu zapięcie na guziki, ukryte pod plisą.

Oryginalna suknia spacerowa z rypsu jasnoniebieskiego, przybrana haftem w odcieniu ciemniejszym. Bardzo szerokie, zwężające się w mankiet rękawy. Po bokach i z tyłu kloszowa tiunika, obramowana jasnym futrem.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE.

(m-k) Sezon sportowy zaczyna stopniowo nabierać rozpędu. Coraz więcej imprez wszelkiego rodzaju zapowiedziano i dalej zapowiadają. Oto ich hasła:

Dn. 15 t. j. dziś Policyjne Koło Sportowe organizuje bieg na dystansie Wilanów — Marcecin.

Dn. 20 b. m. Polonia grać będzie w Turystami w Łodzi; Orkan z Ruchem, a Warszawianka z Koroną.

Na 18 i 19 projektują mecze siatkówki Łódź — Warszawa.

PIERWSZY BOKSERSKI KROK „STADJONU”.

(m-k) W sobotę i niedzielę odbyły się w sali Osrodka W. F. dwudniowe zawody bokserskie. Z powodu braku miejsca we wczorajszym dodatku sportowym zmuszeni jesteśmy dziś z tychże samych przyczyn podać do wiadomości tylko ostateczne wyniki.

Zawody zgromadziły na ringu 72 zawodników, ogółem rozegrano zaś 60 spotkań.

W zawodach dla początkujących pierwsze i drugie miejsce zajęli: w wadze najlżejszej 1) Hermanowski (nieskon.), 2) Gocławski (Gwiazda); w wadze koguciej 1) Kazimierski (Vars.), 2) Bykowski (Skra); w

wadze piórkowej 1) Czyżewski (Vars.), 2) Dąbrowski (YMCA.); w wadze lekkiej 1) Działowski (Vars.), 2) Nowina (Skra); w wadze półśredniej 1) Czapliski (AZS.), 2) Geroka (AZS.); w wadze średniej 1) Gancki (AZS.), 2) Arjasz (niestow.); w wadze półciężkiej 1) Schiele (Polonia) snany zawodnik narciarski; 2) Ostrowski (Strzelec).

Z ważniejszych walk należy zanotować: Ctef (Skra) pokonał Rysia (YMCA.); Głowacki (Skra) zwyciężył Nowotczyńskiego, oraz Rent pokonał Ankiere (Makabi).

CZYŻBY ZAŁAMANIE SIĘ „LIGI”?

Z Krakowa donoszą, iż niektóre czołowe kluby skłaniają się do wystąpienia z Ligi. Mówi się tam nawet, iż górnośląski „Ruch” i Toruński Klub Sportowy wystąpią już w ciągu bieżącego tygodnia. Ponadto mówi się na terenie krakowskim że cały szereg graczy ligowych, a między innymi gracz Wisły — Kotlarczyk, Skrzynowicz, Ketz i Żelazny odmówili podpisania deklaracji przystąpienia do Ligi.

TURNIEJ PING-PONGOWY O ROB. MISTRZ WARSZAWY.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu R. K. S. „Skry” mecz ping-pongowy o mistrzostwo rob. Warszawy między Gwiazdą a Czarnymi.